E.12/67 Egz. Obow. Regionalny Dz.7-8

Kurier Szczeciński

WTOREK, 22 SIERPNIA 1967 R. Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 196 (7155) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Z KILKUDNIOWYM OPÓŹNIENIEM otrzymaliśmy zdjęcie Leonida Teligi wypływającego z Kanału Panamskiego.

Na zdjęciu: L. Teliga — już na Pacyfiku.

(CAF — Photofax)

Pierwszy polski jacht na Spitsbergenie

WCZORAJ wieczorem powrócił do Polski po dwu i półmiesięcznym rejsie jacht Akademickiego Klubu Morskiego z Gdańska pod dowództwem kapitana Wacława Liskiewicza. Jacht „Swarożyc III" odbył trudny rejs na Morze Północne i jako pierwszy polski jacht dotarł za koło polarne do Spitsbergenu.

Czworaczki w Dunkierce

PARYŻ PAP. 34-letnia mieszkanka Dunkierki Giselle Cellier urodziła niedawno czworaczki. Niestety po kilku dniach 3 niemowlęta zmarły.

Lotnictwo USA potęguje zbrodnicze naloty

Znów bomby na Hanoi

Amerykanie starają się zniszczyć urządzenia nawadniające DRW

LONDYN, PARYŻ, NOWY JORK PAP. W ostatnich dniach lotnictwo amerykańskie potęguje barbarzyńskie naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W poniedziałek po raz pierwszy od około 2,5 miesięcy maszyny USA dokonały ponownego ataku na stolicę DRW.

JAK PODAŁ rzecznik amerykański w Sajgonie, odrzutowce typu „Skyhaw" stacjonujące na lotniskowcu „Riskany" zaatakowały elektrownię leżącą niecałe 2 km od centrum Hanoi, na południowym brzegu Rzeki Czerwonej. Elektrownia ta była wielokrotnie przedmiotem nalotów między 19 maja a 10 czerwca. Obrona miasta zestrzeliła wówczas 7 samolotów napastnika.

Samoloty sił morskich skoncentrowały się na bombardowaniach terenów Hanoi i portu Hajfongu natomiast maszyny sił powietrznych USA atakowały linie kolejowe wokół stolicy DRW.

HANOI PAP. Ministerstwo Gospodarki Wodnej i Elektrowni DRW potępiło Stany Zjednoczone za kontynuowanie bombardowań urządzeń nawadniających w Wietnamie Północnym.

Od początku sierpnia bombardowania tych urządzeń odbywają się na wielką skalę. 9 sierpnia samoloty USA zrzuciły 18 bomb na tamy na Rzece Czerwonej. 11 sierpnia zrzucono bomby na tamy na Rzece Czerwonej w okolicach Vinh Duong. Tego samego i następnego dnia samoloty amerykańskie zbombardowały tamy na rzece Duong.

Naloty amerykańskich samolotów na urządzenia nawadniające w porze deszczowej świadczą, że soldateska amerykańska usiłuje spowodować powódź, aby zniszczyć plony i stworzyć zagrożenie dla życia ludności w tych okręgach.

PODCZAS przeprowadzonego w poniedziałek w południe zaciekłego nalotu na wiele gęsto zaludnionych dzielnic w Hanoi samoloty amerykańskie — donosi agencja VNA — barbarzyńsko zbombardowały szpital Hoan Kiem, leżący w śródmieściu stolicy DRW.

Amerykańscy piraci powietrzni wystrzelili na szpital rakiety, zabijając lub raniąc szereg pracowników służby zdrowia i powodując poważne szkody w wyposażeniu.

Miss głupoty?

NOWY JORK. Słynna w ostatnich czasach modelka TWIGGY, niezwykle szczupła i płaska, lat 17, w wywiadzie z prasą wykazała skandaliczną nieznajomość współczesnej historii. Oświadczyła ona m. in. w rozmowie z reporterem, że nazwisko Mao Tse-tung przypomina jej jakiegoś Japończyka lub Chińczyka. Generał Franco jest dla niej Włochem. O porażonym pierwszą bombą atomową mieście Hiroszima nigdy nic nie słyszała. Stalina uważała za Niemca...

W Nigerii trwają walki

LONDYN PAP. W ciągu dnia wczorajszego w Nigerii trwały w dalszym ciągu walki w rejonie miasta Ore. Rozwijające ofensywę oddziały federalne kontynuowały marsz w kierunku stolicy Benin. Na terenie Biafry wojska federalne prowadziły walki w rejonie miasta Ikem oraz zajęły ważny węzeł kolejowy i drogowy Eha Amufu położony 30 km na północ od Enugu. Podczas walk oddziały federalne zestrzeliły biafrański helikopter pilotowany — jak podało radio Kaduna — przez białego najemnika, którego narodowości nie ustalono.

Wobec rozwijanej z powodzeniem ofensywy wojsk federalnych, przywódca wojskowy rebelianckiej Biafry płk OJUKWU oświadczył, że gotów jest do rozpoczęcia rozmów pokojowych z Nigerią, ale pod warunkiem, że druga strona uzna za „nieodwołalną" suwerenność rebelianckiego reżimu.

Tragiczne skutki eksplozji samochodu - cysterny

BRUKSELA PAP. W poniedziałek wydarzyła się tragiczna katastrofa w Martelange w pobliżu granicy belgijsko-luksemburskiej. W nie wyjaśnionych dotychczas okolicznościach na moście biegnącym nad rzeką Sure eksplodował samochód-cysterna transportujący benzynę.

Eksplozja wywołała pożar około 15 domów mieszkalnych i dworca kolejowego. Położona w pobliżu stacja benzynowa wyleciała w powietrze. Dotychczas znaleziono 7 zwłok zupełnie zwęglonych i doliczono się 30 rannych. Istnieją obawy, że nie jest to jeszcze ostateczny bilans.

STUDENTKI HAWAŃSKIE podczas letnich prac polowych na plantacji pomidorów w Pinares de Mayari.

(CAF — Prensa Latina)

Są zabici i ranni

Katastrofa autobusu pod Nowogardem

WCZORAJ rano, około godz. 8.12, niedaleko wsi Olchowo, pow. Nowogard rozbił się o przydrożne drzewo autobus PKS, jadący z Niechorza, via Gryfice i Nowogard, do Szczecina.

W ŚWIETLE wyjaśnień naocznych świadków wypadku — pasażerów autobusu, przyczyną kraksy było zaśnięcie, wzgl. zasłabnięcie kierowcy; na ostatnich kilkuset metrach nie reagował on na znaki drogowe, ominął przystanek, gdzie miał się zatrzymać. Końcowe 200 m trasy autobus przejechał nie kierowany.

SKUTKI katastrofy okazały się tragiczne. Do szpitala w Goleniowie przewieziono 15 rannych pasażerów, z których dwoje — Maria OKSZAK z Gorzowa Wlkp. i druga kobieta o nie ustalonym nazwisku — zmarły wkrótce po przybyciu. Na oddziale chirurgicznym przebywają: kierowca autobusu — Marian RUTKOWSKI z Rewala, który doznał stłuczenia mózgu i otwartego złamania uda (stan bardzo ciężki), konduktorka Aleksandra GROBELSKA z Gryfic (złamanie obojczyka, rany głowy), pasażerowie: Aleksandra GALUS z Nowogardu, Stefania WIŚNIEWSKA z Dobrej Nowogardzkiej, Jan ROSIAK, mieszkaniec Krakowa, Tadeusz RUSZKIEWICZ z Warszawy, Bronisława CIEPLIŃSKA zam. we wsi Lisów pow. Gryfice i Teodozja BARTOSZEWSKA z Nowogardu. Pozostałe osoby, po udzieleniu im pierwszej pomocy, wróciły do domu.

Do szpitala w Resku skierowano Eugenię SZYŁKO ze Strzelewa pod Nowogardem, u której stwierdzono wstrząśnienie mózgu i silny wstrząs pourazowy. Inne, ranne w wypadku osoby opatrzono w nowogardzkim ambulatorium.

Prokuratura Powiatowa w Nowogardzie prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia dokładnych okoliczności kraksy. (ap)

Kruki na usługach armii USA

ZNANE jest ocalenie starożytnego Rzymu przez gęsi, które — jako ptaki niezwykle czujne — krzykiem ostrzegły drzemiącą straż o zbliżaniu się nieprzyjaciela.

Przykład z tego wydarzenia czerpią obecnie w Szkocji strażnicy wielkich magazynów whisky. Wykorzystują oni również gęsi, dowierzając bardziej ich czujności niż swojej.

Ale nie tylko gęsi oddają usługi sygnalizując jakieś niebezpieczeństwo. Armia amerykańska zamierza ostatnio powołać do służby kruki, gdyż mają one podobno zdolność wyczuwania zbliżających się osób nawet w nocy i sygnalizują ich obecność głośnym krakaniem. Nosząc się z tym zamiarem, dowództwo amerykańskich wojsk lądowych zwróciło się do Towarzystwa Ornitologicznego z zapytaniem czy nie podjęłoby się odpowiedniej tresury kruków. (NNT-PAP)

Podpalacze na Capri

PIĘKNĄ wyspę Capri nawiedziła ostatnio seria pożarów lasów. Policja przypuszcza, że są one dziełem fanatyków religijnych. Na murach budynku policyjnego i wielu innych gmachów wykryto bowiem napisy „Capri, musisz ogniem zapłacić za swe grzechy i nieprawości". (m)

Stolica CSRS otrzyma metro

PRAGA PAP. Decyzją rządu CSRS zmieniono dotychczasową koncepcję budowy w Pradze specjalnej trasy szybkich tramwajów biegnącej częściowo pod ziemią i częściowo w wykopach, na metro, które ma stopniowo wyeliminować tramwaje. Łączyć ono będzie m.in. dwie odległe dzielnice: Vinohrady i Dejvice. Pierwszym odcinkiem będzie trasa prowadząca sprzed Muzeum Narodowego, z Vaclavskich Namesti, do Mostu Nuselskiego. Łączna długość podziemnych tuneli metra ma wynieść do 40 km.

Minister J. Luns w Warszawie

WARSZAWA PAP. 21 bm. po południu, na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych — Adama RAPACKIEGO, przybył do Polski z oficjalną wizytą minister Spraw Zagranicznych Holandii — JOSEPH M. A. H. LUNS. Gościowi towarzyszą: dyrektor Departamentu Europejskiego w holenderskim MSZ — dr CARL D. BARKMAN, szef Biura Wschodnio-Europejskiego — PAUL J. POLAK i inni współpracownicy.

Jest to pierwsza w okresie powojennym wizyta w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Holandii. W czasie jej trwania przeprowadzone będą rozmowy polityczne polsko-holenderskie i podpisane zostaną trzy umowy, które będą miały istotne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków kulturalnych, wymiany handlowej i współpracy gospodarczej obu krajów.

Syn Lumumby w egipskim przysposobieniu wojskowym

KAIR PAP. Dziennik kairski „AL-AHRAM" informuje, że 17-letni syn bojownika i pierwszego premiera Konga Patrice LUMUMBY uczestniczy wraz z egipskimi kolegami w przysposobieniu wojskowym w jednym z oddziałów ruchu oporu ludowego.

Wdowa po Lumumbie z pięciorgiem dzieci mieszka w Kairze od czasu męczeńskiej śmierci jej męża.

Zabójstwo dziewczynki w NRF

BONN PAP. W lesie w pobliżu miejscowości Rottweil (Badenia — Wirtenbergia) znaleziono ciało 12-letniej Elke Krauel porwanej 4 sierpnia w Karlsruhe. Jak podają naoczni świadkowie, dziewczynka porwana została w biały dzień z ulicy, gdzie bawiła się z siostrą. W pewnym momencie obok dziewczynek zatrzymał się samochód, z którego ktoś zawołał Elke. Kiedy podbiegła ona do samochodu, została wciągnięta do wnętrza, a wóz szybko odjechał. Świadkowie zapisali numer samochodu, który nosił rejestrację monachijską. Po sprawdzeniu okazało się, że numer był fałszywy.

Przeprowadzone oględziny wykazały, że Elke Krauel została zamordowana ciosem noża. Policja wyznaczyła nagrodę w wysokości 10 tys. marek za każdą informację naprowadzającą na trop morderców.

Przed nowym rokiem szkolnym

Pod znakiem poprawy jakości nauczania i wychowania

Krajowa narada kuratorów

WARSZAWA PAP. Z udziałem ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. Henryka JABŁOŃSKIEGO odbyła się w poniedziałek krajowa narada kuratorów okręgów szkolnych, poświęcona przygotowaniom do zbliżającego się nowego roku szkolnego.

MIN. JABŁOŃSKI omówił węzłowe problemy dalszego rozwoju szkolnictwa i podnoszenia na wyższy poziom działalności dydaktyczno - wychowawczej szkół. Jednym z najważniejszych zadań w tym zakresie jest ulepszanie sieci szkolnej, która w wyniku reformy poddana została gruntownej korekcie.

OSIĄGNIĘCIA nie mogą — podkreślił min. Jabłoński — przysłonić pewnych ujemnych zjawisk. Wzrosła liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego, nie uczęszczających do szkół; większość z nich (71 proc.) to dzieci wiejskie; ale i w dużych miastach, jak Warszawa, są takie dzieci. Wszystkim im władze oświatowe powinny stworzyć możliwości kontynuowania nauki w normalnych szkołach podstawowych lub szkołach specjalnych.

Głównym zadaniem wszystkich szkół w nowym roku jest podniesienie na wyższy poziom nauczania i wychowania; stan w tej dziedzinie nie jest zadowalający, co wynika choćby z oceny prac gorzowczych kandydatów na wyższe uczelnie. Egzaminy wykazały, że między poziomem nauczania w poszczególnych szkołach istnieją często olbrzymie dysproporcje.

Bieżący plan 5-letni przewiduje poważne zwiększenie liczby nowych izb lekcyjnych; pozwoli to jednak tylko częściowo zaspokoić rosnące potrzeby. Dużego znaczenia nabiera w związku z tym pełna realizacja zadań budownictwa szkolnego w bieżącym roku i w latach następnych. W ub. roku np. nie wykorzystano ok. 300 mln zł przeznaczonych w planie terenowym na budownictwo szkolne. W pierwszym półroczu br. realizacja planu budowy nowych szkół przebiegała niezadowalająco. Podobnie przedstawia się sytuacja z remontami, które od lat nastręczają wiele kłopotów.

W ostatnim okresie zwiększył się znacznie procent nauczycieli posiadających wyższe studia i wykształcenie w zakresie studium nauczycielskiego. Nie rozwiązanym problemem jest natomiast kwestia właściwego rozmieszczenia tej kadry, zapewnienia szkołom potrzebnych specjalistów. Nawet w Warszawie, która ma b. wysoki procent nauczycieli z tzw. dodatkowymi kwalifikacjami — nie wszystkie szkoły zdołały w ub. roku zapewnić sobie wyspecjalizowanego nauczyciela — matematyka. Odczuwa się również niedostatek nauczycieli języka rosyjskiego i innych języków.

NA NARADZIE mocno też zaakcentowano potrzebę zwiększenia sprawności i efektywności pracy szkół. Poruszając ten problem, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Henryk GARBOWSKI podkreślił, że nadchodzący rok powinien upłynąć pod znakiem poprawy jakości nauczania i wychowania we wszystkich typach szkół.

NAUCZYCIELE rozpoczną nowy rok szkolny 1 września. W dniu tym odbędą się we wszystkich szkołach posiedzenia rad pedagogicznych poświęcone najważniejszym zadaniom dydaktycznym i wychowawczym. Młodzież rozpocznie naukę 4 września.

A. Greczko u Wł. Gomułki

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR Władysław GOMUŁKA przyjął ministra Obrony ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego Andreja GRECZKĘ i odbył z nim rozmowę, w której uczestniczył minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Marian SPYCHALSKI.

Marszałek Andrej Greczko przebywał w Polsce w celach wypoczynkowych na zaproszenie Marszałka Mariana Spychalskiego.

Wizyta polskich okrętów wojennych w Murmańsku

21 BM. powrócił do kraju zespół okrętów podwodnych Marynarki Wojennej, który złożył wizytę przyjaźni w Murmańsku. Podczas 4-dniowego pobytu w tym mieście polscy marynarze byli niezwykle serdecznie podejmowani przez władze i ludność.

Tatry toną w śmieciach...

ZAKOPANE PAP. Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego zaapelowała ostatnio do turystów, aby nie zaśmiecali Tatr. Okazuje się bowiem, że okolice Morskiego Oka, Hali Gąsienicowej, Giewontu, Ornaku, Doliny Kościeliskiej, Chochołowskiej, Strążyskiej i innych są tak zaśmiecone, że dość liczna służba leśna parku tatrzańskiego nie może sobie poradzić z tą ilością papierów, flaszek, puszek po konserwach i odpadków po jedzeniu, które tu zostawiają turyści i wycieczkowicze. Jeśli tak dalej pójdzie, nasze Tatry zamienią się wkrótce w jeden wielki śmietnik...

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „TOBRUK" — z Lulea z rudą.
S/S „KOPALNIA MYSŁOWICE" — z Maroka z fosforytami.
S/S „OPOLE" — z Danii pod balastem.
S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.
S/S „SOLDEK" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „WARMIA" — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
M/S „OSWIĘCIM" — do Danii z węglem.

W DNIU DZISIEJSZYM powracają z kolonii w Kielcach dzieci pracowników Polskiej Żeglugi Morskiej, a 23 sierpnia z kolonii w Dziwnowie.

W PORCIE:

OD WCZORAJ przebywa w porcie szczecińskim kilkuosobowa delegacja portowców NRD, reprezentujących porty Rostock i Wismar. W ramach umowy o wymianie doświadczeń pomiędzy portami PRL i NRD, goście zwiedzą porty w Szczecinie i Świnoujściu oraz przedyskutują ze szczecińskimi kolegami zagadnienia mechanizacji przeładunków, utrzymywania gotowości technicznej urządzeń i ruchu racjonalizatorskiego.

Pobyt portowców NRD w Szczecinie potrwa ok. tygodnia.

WCZORAJ przebywały w porcie 42 statki o tonażu przekraczającym 100 tys. ton. 14 jednostek przeładowuje lub oczekuje na przeładunek drobnicy. Tonażowo nadal dominują statki z rudą i surowcami chemicznymi.

W WARSZAWIE rozpoczął obrady III Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet Zawodów Prawniczych. Tematem obrad jest rodzina współczesna i jej prawna ochrona w ustawodawstwach różnych krajów. Kongres zorganizowała polska sekcja kobiet prawniczek, której przewodniczy sędzia Sądu Najwyższego — Zofia Wasilkowska.

Na zdjęciu: na sali obrad kongresu przedstawicielki ponad 20 krajów.
(CAF — Komierowski)

III kwartał w SSR

Remont 34 jednostek
3 kutry „Storem-4B"

WYSOKO wykonała załoga Szczecińskiej Stoczni Remontowej zadania I półrocza 1967 roku. Zadania produkcji towarowej wykonano w 103,9 proc., a w produkcji globalnej w 100,8 proc. W tym samym czasie produkcja eksportowa na kraje socjalistyczne została wykonana w 257,6 proc., a na kraje kapitalistyczne w 102,8 proc. Zatrudnienie było niższe niż zakładał to plan, a fundusz płac wykorzystano w 99,7 proc.

REALIZACJA uchwał VII Plenum KC PZPR pozwoliła zwiększyć zadania planowe na rok 1967 w zakresie produkcji globalnej o 7,8 mln zł wg cen porównywalnych i w zakresie produkcji towarowej o 6,3 mln zł, a liczbę JR (jednostek remontowych) o 7 500.

W III kwartale br. stoczniowcy wykonają na rzecz armatorów krajowych remonty kapitalne 12 statków oraz remonty średnie 21 statków. Ponadto stoczniowcy wykonają remont jednego statku armatora radzieckiego. Łącznie stocznia wyremontuje w II kwartale flotę o pojemności 86 808 BRT. Ponadto Krajowemu Związkowi Spółdzielni Pracy przekazane zostaną 3 kutry „Storem-4B". (wit)

Wędrówki zwierząt

MIGRACJA zwierzyny łownej po środkowej Polsce trwa nieustannie. Głównymi wędrowcami są dziki, których watahy przeprawiają się zarówno przez Pilicę w kierunku lasów kieleckich, jak i przez Wisłę w stronę Lubelskiego lub Rzeszowskiego.

Bibliotekarze szczecińscy i koszalińscy pojadą do NRD

DZIŚ w Kamieniu Pomorskim rozpoczął się 10-dniowy kurs dla kierowników powiatowych i miejskich bibliotek publicznych z województw: szczecińskiego i koszalińskiego. Jest to już drugi kurs tego typu; pierwszy odbył się w 1964 roku — zajęcia na nim dotyczyły całokształtu zagadnień związanych z kierowaniem placówkami bibliotecznymi. Obecny poświęcony jest służbie informacyjno-bibliograficznej w aspekcie współpracy różnych sieci bibliotecznych w tej dziedzinie oraz problemom gromadzenia i selekcji księgozbiorów.

Uczestnicy spotkania w Kamieniu wyjadą na cztery dni do NRD, odwiedzą biblioteki w Rostocku, Berlinie, Lipsku i Dreźnie, aby z tamtejszą kadrą bibliotekarską wymienić doświadczenia w pracy kulturalno-oświatowej.

Organizatorami kursu są wojewódzkie biblioteki Szczecina i Koszalina przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki. Należy dodać, że tego typu spotkania — dla powiatowej kadry kierowniczej — organizowane na terenie naszego województwa są dotychczas jedynymi w kraju. (ru)

Bilans weekendu

13 osób zginęło na drogach

Najwięcej katastrof spowodowali motocykliści

WARSZAWA PAP. — W minioną sobotę i niedzielę w 46 poważniejszych wypadkach drogowych zginęło 13 osób (w tym dwoje dzieci), a 54 osoby odniosły rany. Najwięcej kraks spowodowali motocykliści (24) i kierowcy samochodów (13).

10 wypadków spowodowali pijani kierowcy i przechodnie.

W sobotę i niedzielę na terenie kraju zanotowano 116 pożarów. Główną ich przyczyną była nieostrożność osób dorosłych i dzieci.

W czasie ostatniego weekendu utonęło 5 osób.

Pocztówka z „Syrenki"

TARGOWISKA PRZETRWAŁY

(Korespondencja własna)

TARGOWISKA W POLSCE zaczęły się rozwijać na przełomie XI i XII wieku. Wtedy targi odbywały się tylko w określone dni tygodnia, po prostu na wyznaczonych miejscach. Targi takie, odbywające się w jednym miejscu przez dłuższy okres czasu, niejednokrotnie czutowały na powstawanie i rozwój osad, a później miasteczek i miast.

MINĘŁY setki lat, handel przybrał zupełnie nowe formy, w miastach powstały nowoczesne placówki handlowe, a na targowiskach niewiele się zmieniło od XI wieku. Od chwili gdy autor najstarszej kroniki polskiej, Gall Anonim, odnotował początek istnienia stałych targów i targowisk w Polsce — targowiska w tej samej prawie formie przetrwały do dnia dzisiejszego. I na warszawskich targowiskach również niewiele się zmieniło od XII wieku. Wokół tych targowisk powstaje już piąta, szósta czy siódma Warszawa, nowoczesna strzelająca w górę wspaniałymi domami, a pod nimi straszą warszawiaków drewniane budy bazarów.

Ale na bazarze można dostać wszystko: świeże masło, jaja, sery, drób, warzywa, owoce — prosto ze wsi, bez pośredników.

Na bazarze przy ulicy Polnej już od rana stoi sznur nowoczesnych samochodów. Przyjeżdżają ludzie z całej Warszawy, aby zakupić świeże warzywa, które jeszcze wczoraj rosły na polach, w południe zostały zerwane, w nocy przywiezione i rano zaoferowane do sprzedaży.

Bazar na Polnej — to jedyne targowisko, które w zeszłym roku przestało straszyć swym wyglądem. Stare drewniane budy zostały zlikwidowane, powstały w tym miejscu stoiska o metalowej konstrukcji, nowoczesne, dostosowane do otoczenia. Ale tylko na ulicy Polnej widać takie zmiany. Reszta warszawskich targowisk straszy nadal. Może coś się zmieni na bazarze „Różyckiego" po ostatnim pożarze, który tam wybuchł w zeszłym tygodniu. Na razie bazar jest zamknięty, cały „rzędnik" wyniósł się na ulicę, gdzie jest raz po raz rozpędzany przez milicję.

Doceniając jednak potrzebę bazarów i targowisk w Warszawie — Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uchwaliło dalszy rozwój sieci targowisk. Powstaną więc nowe targowiska pod wiaduktem mostu Poniatowskiego (gdy po przebudowie przestanie przeciekać), dalej przy ul. Grójeckiej, w Falenicy przy ul. Kasprowicza oraz na Rynku Mariensztackim. Trzy bazary dostanie Mokotów, a mianowicie: przy ul. Karwińskiej, Bukietowej i przy Dworcu Południowym.

Pewną nowością jest to, że chłopi, którzy dowożą swoje artykuły do Warszawy — zostali zmuszeni do wymiany koni żywych na mechaniczne, ponieważ większość ulic w Warszawie jest już zamknięta dla furmanek konnych. Na kursach więc samochodowych w województwie warszawskim zrobił się tłok, bo podwarszawscy „badylarze" zdają egzaminy na prawo jazdy, uczą się przepisów ruchu drogowego. Może też dopiero teraz przekonają się, jakim niebezpieczeństwem jest wieczorem na szosie nie oświetlona furmanka?

Tych „zmotoryzowanych chłopów" nie ma jeszcze tak wielu, ale już widać ich od wczesnych godzin rannych, jadących grójecką czy sochaczewską szosą z przyczepami u traktorów lub mniejszymi samochodami załadowanymi wysoko „zielonym" towarem. Wyprzedzają furmanki, chcą być na targu pierwsi, aby zająć lepsze miejsca. Jedni przyjeżdżają sprzedać — inni kupić, według formy zapoczątkowanej w XI wieku.

(LEW)

Nowe city Łodzi

ŁÓDŹ PAP. — Zmienia się oblicze handlowego centrum Łodzi. W minionych latach gruntownie zmodernizowano tradycyjną magistralę handlową, jaką jest ulica Piotrkowska. Drogą łączenia lokali parterowych i wyposażania ich w nowoczesne urządzenia — powstały w miejsce małych sklepików sporo, estetycznie urządzone lokale. Wzniesiono szereg nowych dużych pawilonów handlowych, jak dom gospodyni „Magda" czy największy w kraju dom meblowy „Domus". Za kilka tygodni nastąpi otwarcie pierwszego w Łodzi Powszechnego Domu Towarowego „Uniwersal" o powierzchni 10 tys. m kw. Podobnej wielkości duży dom towarowy, tym razem spółdzielczy, buduje się u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Mickiewicza.

Zupełnie jednak nowe „city" Łodzi powstaje w obrębie ulic Piotrkowskiej, Głównej, Sienkiewicza i Roosevelta, gdzie na miejscu wyburzonych domków parterowych, często drewnianych, stanęła 4 wysokościowe biurowce. Uzupełnieniem tej zabudowy będą wolno stojące pawilony, w których mieścić się będą różnego rodzaju placówki handlowo-usługowe i gastronomiczne m. in. wielki supersam.

18 bm. rozpoczął się powrót uchodźców arabskich do okupowanej przez wojska izraelskie Jordanii zachodniej.

Na zdjęciu: Jordańczyk z całym swym dobytkiem na plecach przechodzi przez most Allenby, na rzece Jordan.

(CAF — Photofax)

Podrobione banknoty znaleziono w kościele

WEWNĄTRZ organów kościelnych we włoskim miasteczku Merano odnaleziono przypadkiem schowek, zawierający 5 milionów funtów szterlingów w podrobionych banknotach, wydrukowanych przez hitlerowców w latach II wojny światowej.

Podrobione pieniądze zidentyfikowano jako część wielomilionowych sum, sfałszowanych na zlecenie Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) w kilku obozach koncentracyjnych w ramach tzw. „operacji Bernhard". Była to akcja obliczona na podkopanie zaufania do waluty brytyjskiej przez zarzucenie światowego rynku fałszywymi banknotami szterlingowymi. Niebezpieczeństwo było tak poważne — a jakość podrobionych banknotów tak doskonała i utrudniająca rozpoznanie — że władze brytyjskie w pewnym okresie zmuszone były wycofać z obiegu wszystkie banknoty pięciofuntowe.

„Skarb" odnaleziony w wielkich organach kościoła Świętego Walentyna w dzielnicy Maia Alta w Merano, składał się ze starannie zapakowanych paczek banknotów szterlingowych. Istnieje przypuszczenie, że fałszywe pieniądze ukryte zostały w tym niecodziennym schowku podczas wycofywania się armii hitlerowskiej z północnych Włoch w 1945 roku.

(J. o.)

Niepodległość czy „enosis"?

CYPR W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

OSTATNIE WYDARZENIA W BASENIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO — A ZWŁASZCZA PUCZ WOJSKOWY W ATENACH I WOJNA IZRAELSKO-ARABSKA — RAZ JESZCZE UWYPUKLIŁY KLUCZOWE ZNACZENIE POLITYCZNE I STRATEGICZNE CYPRU. O SAMEJ WYSPIE OSTATNIO WZGLĘDNIE NIEWIELE SIĘ MÓWIŁO I PISAŁO W PRASIE ŚWIATOWEJ, MNOŻĄ SIĘ JEDNAK OZNAKI, ŻE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI MOŻE ONA POWRÓCIĆ NA CZOŁÓWKI GAZET.

CYPR, jak wiadomo, leży u wybrzeży tureckich, ale zamieszkany jest w 80 proc. przez ludność grecką. Niegdyś był posiadłością turecką (stąd pokaźna turecka mniejszość narodowa), później kolonią brytyjską. Po długotrwałej walce partyzanckiej, prowadzonej pod hasłem „enosis" (zjednoczenie) z Grecją, uzyskał niepodległość (w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodowej).

CHOĆ grecka większość Cypryjczyków ze zrozumiałych względów domagała się prawa do zjednoczenia z macierzą, w praktyce politycznej tendencję do „enosis" osłaniała przynależność Grecji do Paktu Atlantyckiego; w tych warunkach zjednoczenie oznaczałoby przecież przekształcenie wyspy w bazę morską i lotniczą NATO. Rząd arcybiskupa Makariosa, mimo nacisków wywieranych przez Ateny i Ankarę z jednej, a przez Londyn i Waszyngton z drugiej strony, opowiedział się za polityką **neutralności i niezaangażowania, a postawa ta spotkała się z poparciem większości mieszkańców wyspy. W ostatnich latach liczba zwolenników utrzymania niepodległości Cypru wydatnie wzrosła, choć hasło „enosis" — zwłaszcza na szczeblu gminnym, gdzie nadal utrzymują się wpływy prawosławnych proboszczów greckich — znajduje wielu wyznawców i apeluje do uczuć narodowych większości.**

Pucz wojskowy w Atenach i ustanowienie w Grecji na wpół faszystowskiej dyktatury jeszcze bardziej wzmógł opory przeciwko poddaniu Cypru władzy reakcyjnej greckiej soldateski. Jednocześnie jednak Stany Zjednoczone zaczęły przejawiać ożywioną zakulisową działalność dyplomatyczną na rzecz „enosis", w dążeniu do włączenia Cypru do struktury wojskowej NATO. W prasie międzynarodowej pojawiły się ostatnio uporczywe pogłoski o amerykańskich zabiegach tak w Atenach jak i w Ankarze. Ich celem jest wcielenie Cypru do Grecji za cenę pozostawienia na wyspie stałego garnizonu armii tureckiej (jako rzekomego gwaranta swobód mniejszości tureckiej) — najlepiej w ramach wojskowej bazy NATO. Charakterystyczne, że cała ta aktywność absolutnie pomija choćby tylko konsultacje z suwerennym rządem w Nikozji i nie liczy się zupełnie z wolą greckich i tureckich obywateli Cypru.

Grecka junta wojskowa w Atenach formalnie potwierdziła udzielone przez poprzedni rząd grecki zapewnienia, iż żadna zmiana statutu Cypru nie nastąpi bez zgody jego mieszkańców; w rzeczywistości jednak usilnie zabiega o aneksję wyspy, aby móc pochwalić się spektakularnym sukcesem dyplomatycznym w dziele zjednoczenia Greków.

Najwierniejszym instrumentem polityki ateńskiej jest liczący 5 000 żołnierzy garnizon grecki na Cyprze, stacjonujący tam na mocy umów o przyznaniu tej wyspie niepodległości. Arcybiskupowi Makariosowi podlega wprawdzie licząca 10 000 ludzi Gwardia Narodowa, złożona z mówiących po grecku Cypryjczyków, jednakże jej dowódcą jest osławiony generał Grivas, awanturnik polityczny, niezbyt zasługujący na zaufanie — a niemal cały korpus oficerski i większość podoficerów gwardii rekrutuje się z obywateli greckich, połączonych tysięcznymi nićmi z ich kolegami po fachu, którzy od kilku miesięcy sprawują dyktatorską władzę w Atenach.

RZĄD TURECKI, który do tej pory — występując w obronie praw mniejszości tureckiej na Cyprze — był zdecydowanym przeciwnikiem „enosis", ostatnio, jak się wydaje, pod naciskiem USA i pozostałych państw atlantyckich zdaje się skłaniać do rozwiązania proponowanego przez Waszyngton. Jednak tylko utrzymanie prawdziwie demokratycznego ustroju na Cyprze i pogłębienie wysiłków zmierzających do pogodzenia greckiej i tureckiej ludności wyspy, mogą przyczynić się do zakopania przepaści, jaka w ciągu ostatnich lat i dziesięcioleci dzieli — nie bez czynnej pomocy skrajnie nacjonalistycznych krzykaczy tak w Atenach jak i w Ankarze — obie społeczności, które przez całe wieki umiały współżyć w idealnej zgodzie.

TĘ ELEMENTARNĄ prawdę zdaje się coraz lepiej pojmować arcybiskup Makarios, który początkowo uważał się za przywódcę Greków cypryjskich, **ostatnio zaś zaczyna występować w roli szefa rządu niepodległego państwa dwunarodowego.** I tak np. wystąpił ostatnio z propozycją nawiązania rokowań w sprawie stopniowej redukcji umocnień i fortyfikacji, wzniesionych wokół tureckich wsi i osiedli w okresie zamieszek na tle narodowościowym. Jest to niewątpliwie krok we właściwym kierunku, tylko bowiem przezwyciężenie konfliktów między greckimi a tureckimi mieszkańcami Cypru dać może rządowi arcybiskupa Makariosa trwałą podstawę, niezbędną dla przeciwstawienia się wywieranemu z różnych stron naciskowi w kierunku przekształcenia wyspy w „niezatapialny lotniskowiec" amerykańskiej VI Floty na Morzu Śródziemnym.

JERZY ORLICZ

Z dnia na dzień

„Najlepszy ze światów" Lyndona Johnsona

ZUPEŁNIE JAK W WOLTEROWSKIM KANDYDZIE: dla prezydenta Johnsona świat, w którym żyje, jest najlepszym ze światów, choćby nie wiadomo co miało się dziać. Pomijając już, że w obrazie „najlepszego ze światów" mieści się bombardowanie Północnego Wietnamu, sięgające coraz bliżej granicy chińskiej i coraz głębiej w dzielnice mieszkalne Hanoi — prezydentowi Johnsonowi jest zupełnie obojętne co o nim mówią jego oponenci, nawet w samych Stanach Zjednoczonych.

Coraz cięższe zarzuty padają pod adresem wietnamskiej polityki Waszyngtonu ze strony członków Izby Reprezentantów i Senatu, ze strony polityków i publicystów. Jedni — i tych niestety jest mniej — domagają się zaniechania bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu i rozwiązania konfliktu pokojową drogą. Drudzy — i ci są liczniejsi — krytykują niepowodzenia wojskowe w Wietnamie i domagają się dalszego rozszerzenia wojny, ażeby jak najszybciej odnieść „zwycięstwo". A chociaż — krok za krokiem — prezydent Johnson realizuje postulaty tego właśnie skrzydła „jastrzębi" — ciągle jest im wszystkiego za mało.

W odrealnionym świecie Lyndona Johnsona wszystko jest w jak najlepszym porządku. Nie w porządku są natomiast ci, którzy uważają że USA znalazły się w Wietnamie „w impasie". Wystąpienia ich nazwał na ostatniej konferencji „czystą propagandą". Nie w porządku są również ci, którzy krytykują rząd sajgoński twierdząc, że rozkład, jaki panuje w kołach rządowych Południowego Wietnamu, ujawniony zwłaszcza w toku obecnej kampanii wyborczej, świadczy na jak niepewnych podstawach Stany Zjednoczone angażują się w coraz większą wojnę, ryzykując nawet umiedzynarodowienie konfliktu.

Tym krytykom odpowiada Johnson, że przywódcy południowowietnamscy są najlepszymi z przywódców, a wybory zapowiedziane na wrzesień — najdemokratyczniejszymi z demokratycznych wyborów.

I tak toczy się akcja tego, co nazywa część prasy zachodniej „farsą" i co może byłoby farsą gdyby nie to, że w grę wchodzi życie narodu wietnamskiego i pokój nie tylko Azji.

Z. ART.

NAJSTARSZY NA ŚWIECIE okręg przemysłowy - chyli się ku upadkowi

LANCASHIRE — najstarszy na świecie okręg przemysłowy, kolebka angielskiego, a zarazem światowego przemysłu włókienniczego — chyli się ku upadkowi. Według aktualnych statystyk, w ciągu ostatniego 15-lecia 1951—1966 zatrudnienie w przemyśle bawełnianym tego okręgu spadło z 314 do 120 tys. osób, a w przemyśle węglowym — z 50 do 20 tysięcy. Jak przewidują angielscy ekonomiści, można się spodziewać tutaj dalszego spadku zatrudnienia (w przemyśle bawełnianym — do 1970 roku o połowę).

Wprawdzie spadkowi zatrudnienia w głównych miastach okręgu Lancashire towarzyszy w ostatnich latach pewien, niewielki wzrost w innych przemysłach, poza włókienniczym i węglowym, nie wyrównuje to jednak recesji, jaka od wielu już lat ciąży nad tą częścią „starej Anglii". Np. w Burnlay około 22-tysięcznemu spadkowi zatrudnienia w przemyśle bawełnianym i w kopalniach węgla towarzyszył tylko 10-tysięczny przyrost w innych przemysłach. W Rochdale — mieście znanym z założenia pierwszej na świecie spółdzielni (tkacze) liczba pracujących zmniejszyła się w piętnastoleciu o 8 tysięcy, a tylko 1,7 tys. osób wchłonęły inne działy wytwórczości.

W wielu miastach tego okręgu, jak np. w Rossendale i Preston, spadek zatrudnienia jest absolutny, dotyczy wszystkich gałęzi przemysłu.

(AR-WEZ)

Brak równouprawnienia

WEDŁUG DANYCH nowojorskiej policji, w ciągu roku wpłynęło 17 tysięcy wniosków od żon poszukujących swych mężów. W tym samym czasie zaledwie 13 mężów poszukiwało swe żony. (et)

Przed procesem Regisa Débraya

W OŚRODKU NAFTOWYM Camiri w południowo-wschodniej Boliwii, 600 km od La Paz trwają przygotowania do procesu francuskiego pisarza i filozofa, REGISA DEBRAYA, argentyńskiego malarza ROBERTO BUSTOSA oraz pięciu Boliwijczyków. Wszyscy oni oskarżeni są o popieranie działalności sił partyzanckich. Ostatnio zezwolono Debrayowi na spotkanie z dziennikarzami.

NA ZDJĘCIU: Regis Debray wychodzi z celi więziennej.

(CAF — Photofax)

Nie kichać za kierownicą!

KIEROWCY brytyjscy, dotknięci katarem siennym, kichając za kierownicą samochodu narażeni odtąd będą na zapłacenie **stu funtów szterlingów grzywny lub na cztery miesiące aresztu,** jeśli nie zgłosili zawczasu tej dolegliwości odnośnym władzom przy wydawaniu prawa jazdy — oto treść wydanego ostatnio rozporządzenia ministerstwa transportu w Londynie.

W Anglii szacuje się liczbę chorych na katar sienny i posiadających prawo jazdy na 500 000 osób. Badania wykazały, że kierowca prowadzący pojazd mechaniczny z szybkością 110 kilometrów na godzinę, za każdym kichnięciem przebywa około 330 metrów na oślep!

(j.o.)

Dawniej i obecnie

NAKRĘCENIE FILMU „Waterloo" produkcji amerykańsko-włoskiej kosztowało 12 milionów dolarów. Włoscy historycy twierdzą, że sama bitwa pod Waterloo, podczas której został ostatecznie rozgromiony Napoleon, kosztowała obie wojujące strony nie więcej niż 9 milionów dolarów.

Szczecińskie konfrontacje ③

KONFLIKT BEZ NAPASTNIKA

Stosunek stałych i starych stażem obywatelskim szczecinian do tego miasta określony jest przede wszystkim przez sentyment. Rzecz ma się podobnie, jak ze stosunkiem rodziców do dziecka. Dla nich dziecko jest piękne...

W PRZYPADKU Szczecina takie miłosne zaślepienie jest usprawiedliwione o tyle, że miasto, szczególnie w porze wiosenno-letniej, istotnie prezentuje się korzystnie. Jednakże makijaż zieleni nie powinien zaślepiać nas do tego stopnia, byśmy przestali dostrzegać zmarszczki. Bowiem urodziwe oblicze miasta taki defekt posiada — i przykry ów fakt nie da się ukryć. Mamy całe dzielnice (Dąbie, Nad Odrą, Niebuszewo) o przewadze tandetnej, kapitalistycznej zabudowy, czynszowe kamienice ze studziennymi podwórzami dominują w dużym, centralnym kwartale, skoncentrowanym wokół osi wschodniej części al. Wojska Polskiego, Jagiellońskiej i Krzywoustego, kaiserowskie slumsy z okolic placu Żołnierza dopiero teraz doczekały się zasłużonej likwidacji...

BUDOWNICZOWIE Szczecina powiadają, że nasz Szczecin, nowy i z gruntu polski, stanie się miastem z którego będą wyeliminowane urbanistyczno-architektoniczne błędy, pomyłki i nieprzydatne w nowym położeniu geograficznym założenia. Wizja nowego Szczecina, którą na plastycznej mapie w gabinecie przy placu Dzierżyńskiego demonstrujemy zagranicznym wycieczkom, sięga daleko w przyszłość. Z satysfakcją możemy odnotować, że szczecińscy urbaniści potrafili stworzyć względnie konkretne i sugestywne ramy przestrzenne, w których toczyć się będzie życie przyszłych pokoleń mieszkańców miasta. Lecz konfrontując ową wizję przyszłości (i nie kwestionując przy tym bynajmniej urbanistycznej wyobraźni twórców, opartej niewątpliwie na prawidłowym wnioskowaniu i zaangażowanej w rozwój miasta intuicji) z dniem dzisiejszym a także z nieźle już dostrzegalnym jutrem, zaczynamy mieć wątpliwości. Są to wątpliwości dwojakie. Po pierwsze — pamiętamy dziwną przypodę białostockiego majstra z roku 1953, któremu ówczesne wizje kazały spacerować po zalesionej Niecce Niebuszewskiej, a po drugie — niepokoi nas tempo realizacji obecnych, nieporównanie bardziej ponętnych wizji...

KILKA lat temu w Klubie 13 Muz odbyło się środowiskowe spotkanie szczecińskich architektów z prof. Jerzym Hryniewieckim. Profesor, którego autorytet w dziedzinie architektury trudno jest podważyć, swój ogólnie pozytywny pogląd na koncepcje rozwoju Szczecina opatrzył m.in. uwagą na temat realizacji budowli wyższej użyteczności, niemieszkaniowych, które z natury noszą t.zw. charakter reprezentacyjny. Takich budowli, niezależnie od coraz bardziej kurczących się możliwości budowlanych w rejonie projektowanego city, Szczecin nie posiada. Jego architektoniczne akcenty wciąż legitymują się wieloletnim stażem i pod tym względem zarówno w życiu jak i na pocztówkach nic nie może zastąpić Wałów Chrobrego.

OCZYWIŚCIE, nikt nie zamierza zrzucać odpowiedzialności za taki stan rzeczy na inżynierów i magistrów z biur projektowych. Wiadomo, że budownictwo mieszkaniowe ze zrozumiałych względów społecznych wymaga maksymalnej koncentracji sił i środków. Jednakże mamy już rok 1967 — a Szczecin jest dużym, siódmym pod względem liczby mieszkańców, miastem Polski. Pogoń za „mieszkaniówką" i tylko za „mieszkaniówką" może zadecydować — i, niestety, decyduje o powstawaniu takich niezbyt szczęśliwych (biorąc pod uwagę eksponowane miejsca) osiedli jak zabudowa ul. Dworcowej czy też Osiedle Grunwaldzkie. Z kolei projekty uwzględniające w dużym stopniu eksponowany charakter miasta bądź nie mogą doczekać się wykonawstwa w ogóle, bądź też, jak to się dzieje w przypadku placu Żołnierza, wznoszone bywają w pożałowania godnym tempie.

Mieszkaniec Szczecina, przyglądający się Polsce przy okazji podróży, a także oglądając miasta polskie na ekranach kin i telewizorów, zaczyna zadawać sobie mimo woli pytania. Jak to się dzieje, że mający te same przecież kłopoty mieszkaniowe Gdańsk potrafi jednocześnie zafundować sobie nowy gmach teatru, szlagierowy „drapacz chmur" i parę innych obiektów, godnych zazdrości? Jak godzi problem mieszkaniowy z realizacją śmiałych inwestycji ogólnomiejskich niewielki Rzeszów? Dlaczego Poznań, cicho i skromnie, potrafił wznieść w stanie surowym eleganckie, wysokościowe city? O znanych rewelacjach urbanistyczno-architektonicznych Katowic czy Warszawy nie wspomnę, żeby nie być pomówiony o demagogię — ale przecież takie są fakty.

I do faktów, niestety, należy zakrawające na ironię, chałupnicze klecenie szczecińskiej hali sportowej przy nowej pływalni, podobnie jak wieloletnia debata na temat „orbisowskiego" hotelu, nie przekraczające na razie poziomu dokumentacji obiekty politechniki itd., itp.

JESTEŚMY świadkami konfliktu w którym nie ma napastników. Konflikt nie jest najświeższej daty, a na tragicznego bohatera kreowano środki materialne. Lata płyną — bohater, wciąż ten sam, ani drgnie. Czy aby nie za bardzo przyzwyczailiśmy się do jego ascetycznego profilu?

B. CHOCIANOWICZ

Kultura w wielkim mieście

Partner czy gospodarz?

PRZYPOMNIJMY dwie sprawy dobrze znane. Pierwsza to określenie charakteru naszego miasta jako wielkiego ośrodka portowo-przemysłowego, jako wielkiej i niesłychanie różnorodnej aglomeracji ludzkiej z dużymi perspektywami demograficznymi: w 1970 r. ma być w Szczecinie 350 tysięcy mieszkańców, w 1980 — ponad pół miliona.

Drugim zagadnieniem, które chcemy przypomnieć jest legendarna już uchwała 941 z grudnia 1955 r. nakładająca na zakłady pracy obowiązek posiadania domu kultury (jeśli pracuje w nich powyżej 2 tysiące osób) lub klubu (w zakładach zatrudniających ponad tysiąc pracowników).

WIADOMO też powszechnie, że właśnie ROBOTNICY stanowią tę grupę ludnościową, która jest dla Szczecina najbardziej typowa, przy czym pojęcie „robotnik" trzeba tu rozumieć bardzo szeroko. Potrzebę interwencji kulturotwórczej w odniesieniu do tych środowisk podkreśla dodatkowo fakt pochodzenia ponad połowy dorosłych już dzisiaj mieszkańców Szczecina, ze wsi.

Są to stwierdzenia obiektywne. I są to jednocześnie imperatywy dla programujących wszelkie działania kulturalne w mieście, w którym grupa tak zwanej inteligencji humanistycznej jest nikłym procentem ogółu pracujących.

W tej sytuacji cokolwiek by się czyniło dla tej nielicznej garstki będącej zresztą promotorem pracy kulturalnej, będzie miało charakter elitarny. Natomiast wszystko, a zatem — układanie racjonalnego programu kulturalnego, budowa urządzeń kulturalnych itd. — przeznaczone dla owej zasadniczej masy ludności, dla załóg robotniczych, podnosić będzie poziom kulturalny i szerzej — cywilizacyjny całego społeczeństwa.

Cechą charakterystyczną wspomnianej wyżej uchwały 941 jest jej notoryczne niewykonywanie. Przedstawiciele władz związkowych na każdym zebraniu cytują ów nieszczęsny akt prawny (jest to efektowny passus ich przemówień), w sprawozdaniach wydziałów kultury rad narodowych zamieszcza się wykazy wielkich szczecińskich zakładów pracy, które nie spełniają wynikającego z uchwały obowiązku.

ALE czy w kontekście z tym co powiedzieliśmy o socjologicznej charakterystyce naszego grodu mamy wątpić, że owe prawdy uświadamiają sobie wszyscy z wyjątkiem kierownictw zakładów pracy? Z pewnością tak nie jest. Na wszelkie zarzuty tyczące się nijakiego stosunku do spraw kultury załóg dyrektorzy odpowiadają rozłożeniem ramion towarzyszącym stwierdzeniu: środki by się znalazły, ale co z wykonawcami, z lokalizacją...

ZRESZTĄ uchwała 941 ma być zmieniona i nie chcemy tutaj naszymi uwagami powiększać dostatecznie bogatej literatury na jej temat. Słynny i nie wykonany akt ma zastąpić rozwiązanie, które oby było realizowane. Nie tu jednak miejsce na przedstawianie tych nowych koncepcji.

Co jest istotne? Dotychczas, problem udziału zakładów pracy w rozwoju urządzeń kulturalnych miasta, w dbałości o życie duchowe, kulturalne załóg stawia się w układzie: miasto (chodzi o radę narodową) — zakłady pracy. Zakład pracy rozumie się tu jako kontrahenta, partnera, zapraszanego czy raczej wciąganego do poczynań kulturalnych dotyczących załogi czy całej dzielnicy, w której zakład jest usytuowany. Wydaje się, że rozbudzanie potrzeb kulturalnych społeczności zakładu pracy (która jest przecież częścią społeczności całego organizmu miejskiego) oraz mieszkańców danej dzielnicy — to dostateczny argument traktowania w tych sprawach zakładu pracy jako gospodarza a nie jedynie partnera. G o s p o d a r z a, który wraz z radą narodową powinien współfinansować dzielnicowe domy kultury, w pełni wyposażone, dysponujące dobrą kadrą lecz nade wszystko — mądrym programem stwarzającym możliwości uczestnictwa w życiu kulturalnym, warunki cywilizacyjnego rozwoju.

A WIĘC potrzeba koordynacji, współfinansowania. I nie tylko. **Rzeczą kierownictwa zakładu pracy, organów przedstawicielskich załogi, niech będzie WSPÓŁDECYDOWANIE o wspomnianym programie kulturalno-wychowawczym, współtworzenie kształtu kultury w dzielnicy, w mieście.**

MARIUSZ CZARNIECKI

PŻM za lat 20 ①

Kierunek – tramping!

W całym kraju, we wszystkich przedsiębiorstwach trwają prace nad przygotowaniem perspektywicznych planów rozwoju do 1985 r. Ostatnio prace nad przygotowaniem takiego planu zakończono w Polskiej Żegludze Morskiej.

MOŻE KTOŚ zadać pytanie jak można planować na 20 lat? Czy nie jest to syzyfowa praca, z której nie będzie większego pożytku?

Odpowiedź na to pytanie trzeba zacząć od przypomnienia podstawowego faktu, że rozwój naszej gospodarki opiera się na planowaniu, w którym plany pięcioletnie stanowią niejako podstawę. Szczegółowe zadania na każdy rok kalendarzowy precyzują plany roczne, będące wycinkami planu pięcioletniego.

Z PRAKTYKI wiemy, że nawet plany pięcioletnie nie są jakimś dekalogiem nienaruszalnych praw i wskazań, że są w toku realizacji zmieniane, dostosowywane do zmieniających się wymogów życia. W świetle tego stwierdzenia istotnie precyzowanie planów perspektywicznych na lat 20 może wydawać się utopią. Jednak tak nie jest. Okresy na które opracowujemy plany pięcioletnie nie stanowią przecież jakiegoś zamkniętego cyklu, są tylko fragmentem wartko toczącego się życia, stąd plany te nie są jakąś zamkniętą całością, a jedynie wycinkiem naszych zamierzeń w zakresie rozwoju gospodarki w jakiejś perspektywie. Zadania każdego następnego planu pięcioletniego muszą wynikać z dorobku i osiągnięć oraz dokonań planu poprzedniego, muszą także przygotowywać pewne startowe punkty dla następnego planu. Inaczej mówiąc, plany perspektywiczne, na podstawie badań i analiz różnorodnych zjawisk gospodarczych, społecznych a nawet politycznych, w kraju i za granicą wytyczają generalne kierunki rozwoju naszej gospodarki jako całości jak też poszczególnych jej branż i działów.

TEN NIECO PRZYDŁUGI wstęp był potrzebny po to, aby Czytelnik zapoznając się z założeniami perspektywicznego planu rozwoju floty szczecińskiego armatora rozumiał, że są to założenia kierunkowe, choć sprecyzowane stosunkowo dokładnie.

Zacznijmy może od tego, że flota PŻM na 31. XII. 1965 r., a więc ostatniego roku minionej pięciolatki składała się z 57 statków o łącznej nośności prawie 445 tys. DWT. Plan perspektywiczny zakłada, że na koniec 1970 r. flota naszego armatora będzie liczyć 151 statków o łącznej nośności 1 175 tys. DWT, na koniec 1975 r. — 211 statków o łącznej nośności 2 198 tys. DWT, na koniec 1980 r. — 285 statków o łącznej nośności 3 514 tys. DWT i na koniec 1985 r. — 349 statków o łącznej nośności prawie 5,5 mln DWT.

SĄ TO OCZYWIŚCIE dla nas wielkości wręcz szokujące, roczny przyrost tonażu — aby osiągnąć w 1985 r. zaplanowaną wielkość floty — będzie musiał wynieść ponad 500 tys. DWT. W procentach wzrost ten w stosunku do stanu z 1965 r. wyniesie 1 240. Powiedzmy szczerze, nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do takiego tempa, bo przecież pierwszych 0,5 mln DWT PŻM dorabiała się piętnaście lat.

Tytuł niniejszego artykułu wyjaśnia w jakim kierunku planuje się rozwój floty szczecińskiego armatora. Kierunkiem tym jest tramping, szczególnie oceaniczny. Wystarczy powiedzieć, że w 1970 r. flota PŻM będzie się składać z 99 statków trampowych o łącznej nośności 1 034 tys. DWT, zaś flota liniowa z 52 statków o łącznej nośności 140 tys. DWT. Natomiast w 1985 r. statków trampowych będzie 296 o łącznej nośności 5 256 tys. DWT, zaś statków liniowych — 53 o łącznej nośności 195 tys. DWT. Jeżeli w 1965 r. flota trampowa PŻM stanowiła 70 proc. całości tonażu tego przedsiębiorstwa, to w 1985 r. wzrośnie do 96 proc. Statki liniowe będą stanowić tylko 4 proc. całości tonażu PŻM.

OCZYWIŚCIE tak olbrzymiemu wzrostowi tonażu PŻM będzie towarzyszyć wzrost przewozów. W 1965 r. flota naszego armatora przewiozła ponad 7,5 mln ton ładunków, z czego na tramping przypadało prawie 6,5 mln ton, a na statki linii regularnych — około 1 100 tys. ton. W 1970 r. planuje się globalne przewozy wielkości ponad 15,5 mln ton, z tego w trampingu ponad 13,5 mln ton i na liniach regularnych — ponad 2 mln ton. W 1985 r. przewozy winny wynieść łącznie prawie 55 mln ton, z czego ponad 51,5 mln ton w trampingu i prawie 2 800 tys. ton na liniach regularnych.

Na zakończenie tego artykułu warto jeszcze powiedzieć, że realizacja nakreślonego planu spowoduje wzrost środków trwałych, pozostających w dyspozycji PŻM do prawie 52 mld zł w 1985 r. Dla kontrastu powiedzmy, że wartość tych środków w 1965 r. wynosiła 5 300 mln zł.

A. KILNAR

„Transiston"

...elektronowy instrument polifoniczny zbudowany został w Bydgoskiej Fabryce Akordeonów. Ewenement polega na tym, że może on zastąpić całą orkiestrę.

Komisja weryfikacyjna Ministerstwa Kultury i Sztuki orzekła, że „Transiston" w niczym nie ustępuje podobnym instrumentom zagranicznym. Instrument będzie kosztował ok. 70 tys. złotych. Cena importowanego natomiast — 280 tys. zł.

CAF — Gill

Mówiąca maszyna

LABORATORIUM badawcze elektroniki Instytutu Technologii Massachussetts pracuje nad maszyną, która będzie czytać na głos teksty drukowane. Zakończenie prac, podjętych w styczniu 1966 r., przewiduje się za rok.

Laboratorium postawiło sobie za cel zbudowanie urządzenia zdolnego do odczytywania tekstów angielskich niewidomym. Jednostka ma być połączona z maszynami cyfrowymi za pośrednictwem linii telefonicznej.

Urządzenie opracowane przez laboratorium składa się z trzech zespołów: pierwszy z nich rozróżnia litery, drugi tłumaczy „odczytane" litery na elementy dźwiękowe, trzeci zaś syntetyzuje je w mowę.

Zespół rozpoznający czcionki ukończono już w ub. roku. Śledząc drukowany tekst odczytuje on po kolei poszczególne litery i znaki przestankowe.

Zespół tłumaczący zamienia odczytane przez poprzednie urządzenie znaki pisane na fony — najmniejsze cząsteczki mowy. Odbywa się to za pośrednictwem maszyny cyfrowej.

Symbole fonów z kolei maszyna cyfrowa przetwarza w sygnały kontrolne, sterujące analogowym urządzeniem syntetyzującym mowę. Urządzenie to jest oparte na maszynie skonstruowanej przez zespół fachowców w W. Brytanii. Głos odczytujący tekst słychać przez głośnik.

W ciągu ub. roku fachowcy amerykańscy, pracujący nad maszyną mówiącą, skontruowali syntetyzera mowy i część zespołu tłumaczącego. Jest to zadanie bardzo skomplikowane z uwagi na duże różnice między tym jak się pisze, a tym jak się wymawia słowa w języku angielskim. Kłopoty mają z tym nawet ludzie o dobrym przygotowaniu językowym.

Moda znad Amazonki

Przyjechało do Polski sześć ślicznych dziewcząt znad Amazonki — Mila, Betina, Beatriz, Lilia, Mailu i Ully, przywożąc ze sobą kilkanaście pękatych kufrów wypełnionych ponad setką „szałowych" strojów. Celem tego wojażu było pokazać nam jak ubierają się mieszkanki Brazylii. Było to pierwsze nasze zetknięcie się z modą tego dalekiego, niezwykle ciekawego i egzotycznego kraju.

Foto — CAF

Biblioteki bez czytelników

JAK WYNIKA z danych statystycznych, 58 proc. Francuzów w ogóle nie czyta książek. Z usług bibliotek publicznych korzysta tylko 4,5 proc. obywateli. W USA natomiast — 20 proc., w Związku Radzieckim, Anglii i Danii — 30 proc. Przeciętna roczna wypożyczanych książek wynosi w Anglii 18, w Danii — 7, w USA — 5,4, w ZSRR — 4,5, a we Francji — 0,75. Roczne wydatki bibliotek na jednego mieszkańca wynoszą w Danii — 17 franków francuskich, w USA — 12 fr., w Kanadzie — 6, we Francji... 0,65 fr.

Musical wg „Nocy Cabirii"

„SWEET CHARITY" — musical, oparty na filmie Felliniego „Noce Cabirii", który cieszy się ogromnym powodzeniem na Broadway'u, trafi na ekrany. Choreografem i reżyserem wersji filmowej będzie Bob Fosse. Scenariusz opracował Neil Simon, muzykę — Cy Coleman i Dorothy Fields. W roli głównej wystąpi SHIRLEY McLAINE.

O optycznych lancetach
mówi ppłk dr inż. Zbigniew Puzewicz

ZESPOŁY Wojskowej Akademii Technicznej, które na co dzień zajmują się problemami elektroniki kwantowej, skonstruowały jak wiadomo pierwsze urządzenia laserowe do celów praktycznych — koagulator laserowy i laserową mikrodrążarkę.

Przypomnę, że koagulator laserowy jest przyrządem przeznaczonym do wykonywania zabiegów chirurgicznych w okulistyce, służącym przede wszystkim do „spawania" odklejonej siatkówki oka. Mikrodiążarka zaś potrafi wypalać miniaturowe otwory w najbardziej nawet twardych metalach. Sercem obydwu urządzeń są lasery rubinowe.

Jeśli chodzi o koagulator laserowy, to przeszedł on wszelkie niezbędne doświadczenia przy współpracy z Warszawską Akademią Medyczną. Wykonywane przy jego pomocy zabiegi wykazały całkowitą przydatność aparatu w okulistyce, a niedawno mało-seryjną produkcję tych aparatów podjęło Centralne Laboratorium Optyki.

Chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na perspektywy zastosowania laserów w medycynie. Jak wiadomo, właściwości laserów polegają m. in. na wyjątkowej kierunkowości i jednobarwności wiązki promieni przy względnie dużej intensywności promieniowania. Zogniskowana wiązka tych promieni tworzy „optyczny lancet" o całkowicie nowych i unikalnych cechach, który znajdzie coraz szersze zastosowanie w medycynie.

W zakresie zastosowań klinicznych prowadzone obecnie prace badawcze obejmują głównie chirurgię oczną, problemy zwalczania nowotworów oraz próby zastosowania w dentystyce. We wszystkich tych pracach laser spełnia rolę „lancetu optycznego".

Nasze obecne prace zmierzają m. in. w kierunku zastosowania laseru w dentystyce — do czyszczenia próchnicy, kamienia oraz plombowania zębów, jak też w kierunku zastosowania urządzeń laserowych do usuwania nowotworów. Prace te znajdują się na razie w stadium laboratoryjnym.

Notował: T.Z.

Elektronowy egzaminator

W instytutach naukowych ZSRR zastosowano nowy egzaminator elektronowy „Ais".

Prawidłową odpowiedź na zadanie matematyczne, zakodowaną na perforowanych kartach, maszyna porównuje z rozwiązaniem, które wprowadza do niej student poprzez wybieranie odpowiednich cyfr na klawiaturze. „Ais" sama drukuje ocenę na liście egzaminacyjnej.

Pod względem budowy, maszyna ta jest prostsza od dotychczas stosowanych, które proponowały studentom wybranie prawidłowego rozwiązania z wielu przedłożonych wariantów. (NNT-PAP)

Aż do wyczerpania...

Telewidzowie Brazylii, jako jedyni w świecie mają okazję uczestniczenia w osobliwym maratonie, organizowanym przez wszystkie tamtejsze stacje TV. Przed kamerami występuje każdy kto wpłaci pewną sumę, lub wkupi się prezentem w naturze. Program ciągnie się tak długo, dopóki wystarczy sił... personelowi technicznemu.

Prosimy
do Bramy Królewskiej!

ZAPRASZAMY w imieniu Klubu Marynistów — gospodarza tej sympatycznej i pożytecznej placówki, która do tej pory będzie czynna nie tylko w sezonie letnim, ale po długotrwałych „kaloryferowych wykopkach" — przez cały rok. Ile trzeba się było nabiegać, tupiać, pukać tu i tam do różnych drzwi, by podwoje Bramy otwarły się jeszcze w tym sezonie — wiedzą tylko niektórzy aktywiści Zarządu Klubu Marynistów. Zwłaszcza znany plastyk Łukasz Niewisiewicz, nasz popularny „wilk morski" parający się piórem Piotr Wiszniewski, no, i naturalnie redaktor Stefan Janusiewicz, sam prezes Zarządu Klubu.

Wspomniane „wykopki" finansowało Szczecińskie Towarzystwo Kultury, ale gdyby nie dobra wola ludzi czynu społecznego, to kto wie jak by to w końcu wyglądało w czasie. Dlatego szczególne podziękowania należą się Stoczni Remontowej i jej dyrektorowi Wilhelmowi Pustelnikowi, który serdecznie dla sprawy i bezinteresownie dotrzymał danego słowa, dzięki czemu wszystkie prace szklarskie odpadły jako problem do pukania, stukania, łuptania itp.

OD WRZEŚNIA więc czekają nas ciekawe i popularne „wtorki morskie" z interesującymi prelegentami, czeka nas bardzo korzystne dla Klubu zacieśnienie więzi z pewnym stołecznym ośrodkiem dyspozycyjnym i dysponującym... (ale o tym na razie „pst", żeby nie „zapeszyć"). Już wkrótce prócz kawy i czekoladek znajdziemy tu i ciastka (Sanepidowo-lodówkowe rozmowy sfinalizowano!), no, i mamy nadzieję, że jeszcze w tym sezonie będziemy mieli możność siedzieć przy stolikach pod parasolami przed wejściem do Bramy od strony drugiej, czyli z widokiem na posąg Laury, kwietnik i drzewa. Dotychczasowe wejście zostanie zamknięte — i słusznie — po co wdychać tyle ulicznego kurzu.

Aktualnie na ścianach Bramy Królewskiej wiszą obrazy szczecińskich malarzy, wybór — a ściślej mówiąc zestaw — wynikły trochę według chocholej maksymy z „Wesela" Wyspiańskiego. „Ubrałem się w com ta miał", bowiem na otwarcie nasi plastycy po prostu poprzynosili z pracowni, co akurat mieli. Wiszą więc płótna Z. Szumana, Z. Zdun, J. Powickiego, H. Boelkego, G. Recka, A. Pohoreckiego, T.Gadysza, A. Żywickiego, A. Kondratskiego i Ł. Niewisiewicza. Temu ostatniemu buźka za dowcip tytułowy prac „Pluskwa morska", „Glista wodna".

Na marginesie: niektórzy autorzy jak np. Guido Reck niewątpliwie „machnęli" z tej okazji specjalną handlową wersję portowego pejzażu, malowaną według taryfy ulgowej „w trosce" o potencjalnego odbiorcę; dla sprawiedliwości dodać trzeba, zestawiając ją z drugim, właściwym sobie płótnem „pracowniannym". Prócz tego są tu też i prace, które nie powinny „ozdabiać" ścian Bramy ze względu na żenujący poziom artystyczny.

NO, CÓŻ? Zestaw przypadkowy. Aby tego w przyszłości uniknąć postanowiono dokonywać wyboru, przepuszczając prace przez sito komisji kwalifikacyjnej naszego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. I słusznie. (Up.)

Karna dywizja 999

Opracował WIKTOR RAWSKI

— 8 —

— To co robiłem, robiłem nie po to, aby ratować życie, ale po to, aby wywalczyć wolność niemieckiej klasie robotniczej. Niech żyje międzynarodowe braterstwo proletariatu! Niech żyje zwycięska Armia Czerwona!

Były to ostatnie słowa Ilmera.

• • •

Latem 1944 roku coraz więcej krążyło po Grecji ulotek antyfaszystowskiego komitetu, który zwracał się do niemieckich oficerów i żołnierzy. Zbiegli do ELAS niemieccy antyfaszyści apelowali do swych rodaków, aby podjęli wspólną walkę o wolność Niemiec i Grecji.

— Naśladuj przykład wielu twoich kolegów, zabierz broń i chodź do nas w góry... — głosił fragment ulotki.

Antyfaszystowski Komitet Niemieckich Żołnierzy „Wolne Niemcy" — wydał odezwę, w której oznajmił, że w porozumieniu z ELAS gwarantuje uciekinierom życie oraz powrót do ojczyzny po ukończeniu wojny.

„Wszyscy niemieccy antyfaszyści w Grecji gromadzą się w Komitecie „Wolne Niemcy" — brzmiał końcowy zwrot odezwy podpisanej przez AKFD. a wydanej... — w wolnych greckich górach, 10 sierpnia 1944 roku.

Szczególne niebezpieczeństwo groziło kierownictwu konspiracyjnemu w jednostkach dywizji 999. Pod czujnym dozorem przełożonych z Wehrmachtu, zagrożeni denuncjacją ze strony greckich faszystów — musieli wykazywać wielki hart ducha i rozwagę. Jednakże nie do uniknięcia były przymusowe sytuacje wynikłe bądź to z akcji represyjnej dowództwa Wehrmachtu, bądź też z groźby natychmiastowego aresztowania. W takiej przymusowej sytuacji znalazł się Willi Schrade, członek konspiracyjnego kierownictwa w 21 batalionie w Agrii. Wiedząc, że jest „spalony" podjął decyzję natychmiastowej ucieczki z karabinem w ręku. Wraz z nim uciekł jego kolega Eugen. Czuli oni tragizm swego położenia, gdy błąkali się „na ziemi niczyjej". W każdej chwili mogli zginąć od kul hitlerowców, bądź też z rąk Greków, którzy mogli ich wziąć za faszystowskich oprawców. Już szesnaście godzin maszerowali z palcem na spuście. Wtem w oliwnym gaju rozległy się głosy. Schrade i Eugen skierowali w tę stronę karabiny. Wkrótce ukazało się kilku roześmianych greckich młodzieńców, którzy na widok wycelowanych karabinów podnieśli ręce do góry. Trwało to kilka sekund. Willi podszedł do Greków i wyciągnął rękę na powitanie. Uścisnęli sobie dłonie z przyjaznym uśmiechem. Młodzi Grecy zaprowadzili ich do oddziału partyzanckiego. Schrade objaśnił dowódcy oddziału kim są i co robili. Dowódca uściskał ich i powiedział — jesteście towarzyszami, a więc i naszymi przyjaciółmi.

Schrade i Eugen udali się do sztabu 54 pułku ELAS. W sztabie pułku spotkali swych austriackich i niemieckich towarzyszy. Chęć Schradego wzięcia udziału w walce nie spotkała się z natychmiastową aprobatą. Powiedziano mu, że będzie wraz z kolegami w odległej wsi i tam doczeka końca wojny. Miejscem przeznaczenia były wieś Kiramidi. Wkrótce jednak natarczywe prośby Schradego i towarzyszy zostały uwzględnione. Zostali powołani do walki. Ku swemu zdziwieniu Willi otrzymał ten sam karabin, który nosił w czasie służby w Wehrmachcie. Odtąd brał czynny udział w walkach partyzanckich w okolicach Volos.

Sytuacja zmieniała się często i miejscowości przechodziły z rąk do rąk. W pobliżu pewnej wioski Schrade i jego towarzysze ukryci w cieniu kasztanów obserwowali plądrowanie i podpalanie wsi. Schrade przeżywał bolesne chwile widząc bestialstwo hitlerowskich żołnierzy. Ze względu na ogromną przewagę wroga, mały oddziałek Schradego nie mógł ruszyć do natarcia. Wtem z domu położonego na skraju wioski, wybiegła dziesięcioletnia dziewczynka. Zauważył to jakiś hitlerowski żołdak, który pochwycił dziecko i popychał w stronę płonących zabudowań. Willi nie wytrzymał. Wypalił z karabinu i rozciągnął łotra na ziemi. Dziewczynka dotarła do zbawczych krzewów górskich.

Najeźdźcom hitlerowskim nie pomogło barbarzyńskie postępowanie. Musieli opuszczać coraz to nowe połacie Hellady. W październiku 1944 r., na podstawie rozkazu generała Sarafisa z ELAS, wyodrębniono grupy niemieckich antyfaszystów w oddzielne oddziały partyzanckie. W czasie walk, gdy wzięto do niewoli pewnego leutnanta, ten zagadnął Schradego, biorąc go za Greka:

— Mówi pan bezbłędnie po niemiecku. Czy studiował pan w Niemczech?

— Tak — odpowiedział Willy Schrade — studiowałem w faszystowskich więzieniach...

Wreszcie i miasto Volos doczekało się wyzwolenia. Pewnego dnia zdumieni mieszkańcy usłyszeli niemiecką melodię. To maszerował Willy Schrade na czele kilkudziesięciu niemieckich antyfaszystów. Zdumienie mieszkańców szybko przerodziło się w radość. Grecka ludność wśród oznak przyjaźni towarzyszyła niemieckim bojownikom aż do koszar.

• • •

W sierpniu 1944 roku, część oddziałów 999 dywizji, które stacjonowały na wyspach greckich przerzucono do Macedonii. W Macedonii też znalazł się Werner Schmiedgen, były więzień polityczny, działacz KPD. Pewnego dnia jego jednostka otrzymała rozkaz poszukiwania broni w pobliskiej wiosce. Na szczęście dla Wernera razem z nim przebywał zaufany towarzysz Martin Kittner.

(Dokończenie nastąpi)

Najlepsi

OTO para najlepszych w tym roku trójskoczków świata: nowo kreowany mistrz Polski, nie pobity przez nikogo do dziś rekordzista świata — Józef SZMIDT i jego rywal, a zarazem kolega — JASKÓLSKI, składający mistrzowi gratulacje w Chorzowie. Jak wiadomo ta znakomita para zajmuje na tegorocznej światowej liście 10 najlepszych dwa pierwsze miejsca. Jaskólski za fenomenalny skok — 16,94 m i Szmidt, za sobotni rezultat 16,84 m.

(Foto: CAF)

Nowy gospodarz – nowe porządki

Worek bez dna?

ZBIERAMY WSZĘDZIE POCHWAŁY, SŁOWA UZNANIA. Rumienią się z zadowolenia działacze, sędziowie, organizatorzy. Szereg wielkich imprez, że wymienię tylko dla przykładu: mecz lekkoatletyczny Polska — Wielka Brytania, eliminacje do motocrossowych mistrzostw świata, żeglarską spartakiadę w Trzebieży czy pływackie mistrzostwa młodzików, otrzymało bardzo wysokie oceny za sprawną organizację. Szczeciński aktyw otrzymał w tej formie pełną satysfakcję za trud i poświęcenie. Słusznie. Jedno tylko małe ale... Nie wszyscy w pełni zasłużyli na pochwały, nie wszystkim trzeba przypisać zasługi, choć wszyscy się do nich przyznają.

PRZYKŁAD, o którym mowa, ma już swoją wieloletnią, niestety, smutną tradycję. Ilekroć PZLA przyznaje szczecińskiemu okręgowi poważną imprezę, tylekroć działaczami lekkoatletycznymi miotają sprzeczne uczucia: cieszą się, że w umiłowanym sporcie dziać się będzie w naszym mieście coś wielkiego i ciekawego, ale martwią się, bo wiedzą, że czeka ich kilkumiesięczna żmudna praca z doprowadzeniem urządzeń stadionu Pogoni do należytego stanu.

Denerwują się przy okazji, że zachody te będą znów kosztować wieleset tysięcy złotych, że mimo jasnej sytuacji, bieżnie i skocznie trzeba będzie gruntownie przerabiać, uganiając się przy tym za robotniczymi brygadami, które nie pilnowane zwlekają tygodniami z koniecznymi pracami. Tak działo się przed niedoszłymi kilka lat temu mistrzostwami Polski (nie pomogły nawet dwa memoriały do WKKFiT), tak było przed meczem z Czechosłowacją, tak było przed mistrzostwami w roku 1965, tak było też i w tym roku. Aż dziw bierze, że mimo wszystko na ogół z pracami przygotowawczymi zdąża się na czas. Rzecz jasna, taki „akord" ciągnie za sobą zwyższone wydatki i gorączkowy pośpiech w ostatnich dniach przed imprezą. I jedno i drugie dzieje się niepotrzebnie, obu ewentualności można uniknąć. Nie zmieniając sytuacji, stadion stanie się workiem bez dna. Pochłaniającym pieniądze i ludzką energię.

„LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE" — mówi przysłowie, dobrze więc, że po tylu smutnych doświadczeniach, kierownictwo Pogoni podjęło jedyną, słuszną w naszej sytuacji decyzję. Na stadion zaangażowano specjalnie (miejmy nadzieję, że wyłącznie dla urządzeń lekkoatletycznych, bo przy nich wystarczy roboty na pełną dobę) najlepszego obecnie w Szczecinie konserwatora i gospodarza, dotychczasowego opiekuna stadionu w Lasku Arkońskim — St. PAWŁOWSKIEGO. Obiekt Pogoni jest aktualnie jedynym miejscem w Szczecinie, gdzie można rozgrywać wielkie imprezy lekkoatletyczne, jest tym samym stadionem reprezentacyjnym i choćby z tego tylko tytułu musi być nieustannie, na co dzień pielęgnowany i konserwowany. Sądzę, że nowy gospodarz potrafi zapewnić należytą opiekę stadionowi, że od tej pory generalne przeróbki, wymiana całych odcinków bieżni, skoczni czy rzutni potrzebna będzie raz na 5—7 lat, a permanentna troska pozwoli na utrzymanie w należytym stanie urządzeń tak, aby z nich mogli korzystać w każdej chwili i szczeciańscy lekkoatleci, aby oszczędzić trudu, kosztów i nerwów, wielkich zrywów i improwizacji co dwa lata. Tak, aby i bezpośredni gospodarze stadionu mieli pełne prawo do zbierania pochwał.

TADEUSZ KARWACKI

2 wicemistrzowskie tytuły

NAJMŁODSI PŁYWACY startowali w tych dniach w bojach o mistrzowskie tytuły w grupach A i B młodzików na dwóch frontach: w Szczecinie i Krakowie. Nasi reprezentanci, jak wiadomo, spisali się w rodzinnym mieście nieszczególnie, przyjemniejsze wieści za to napłynęły z Krakowa.

Wysłaliśmy tam skromną liczebnie ekipę (1 dziewczynka i 5 chłopców), ale bardzo bojową. Cała szóstka zakwalifikowała się do finałów, zajmując w nich dobre miejsca. Powodów do zadowolenia dostarczyli nam zwłaszcza MALINOWSKA i STACHURSKI. Malinowska startowała w 3 finałach, zajmując IV miejsce na 100 m st. mot. 1.24,9, V miejsce na 50 m dow. 33,4 oraz VI lokatę na 100 m dow. 1.16,2. Jeszcze lepiej spisał się Stachurski, który zdobył dwa wicemistrzowskie tytuły: na 200 m (2.38,8) i 400 m (5.37,7) stylem zmiennym oraz VI miejsce na 1500 m dow. 20.49,9. Szóstą lokatę zdobył również w wyścigu na 100 m st. dow. Grabik (także VII miejsce na 400 m dow.).

Cała szóstka startująca w Krakowie wywodzi się z MKS Arkonia. (t)

Prasa NRF o polskich żużlowcach

„POLSCY żużlowcy dominują w Kempten", „Wygląda i jego koledzy „najlepsi na Iller-Stadion" — takimi tytułami miejscowa prasa opatrzyła sążniste sprawozdania z finału kontynentalnego indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, rozegranego w Kempten.

SAMI polscy zawodnicy nie są zadowoleni na ogół z tego startu, planowali bowiem odnieść większy sukces. Jednak to co pokazali na torze, zachwyciło 10-tysięczną publiczność oraz fachowców. Sprawozdawcy prasowi podkreślają we wszystkich artykułach, że Polacy stanowili klasę dla siebie, jeździli najlepiej technicznie, a wyrazem tego było zakwalifikowanie się do finału europejskiego aż 4 naszych reprezentantów.

WE WSZYSTKICH sprawozdaniach podkreśla się również, że jeszcze na żadnych zawodach żużlowych w Kempten nie było tak wielu sprawozdawców prasy, radia i TV, tak z NRF jak i z zagranicy, jak to miało właśnie miejsce w ubiegłą niedzielę. Warto tu dodać, że przebieg prawie całych zawodów odtworzony został z taśmy filmowej i nadany w poniedziałek wieczorem w programie monachijskiej TV.

* * *

PO ZAWODACH, odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Wygląda za zwycięstwo otrzymał piękny puchar fundacji zachodnioniemieckiego związku motorowego. Takimi pucharami — pozłacane srebro — nagradzani są w NRF zwycięzcy największych imprez samochodowych i motocyklowych.

Rekordowa seria Mączyńskiej

W TRZECIM dniu XXXI mistrzostw Polski w łucznictwie odbywających się w Stalowej Woli doskonałą formę zademonstrowała aktualna mistrzyni świata M. Mączyńska. Osiągnęła ona dwa wyniki lepsze od rekordów świata na 70 metrów — 289 pkt oraz 2x70 m — 564 pkt. Ponadto ustanowiła 5 rekordów Polski: 1-a (70 plus 60 m) — 579 pkt, 2 1-a (2x70 plus 60 m) — 1 150 pkt, 2x60 m — 586 pkt i na dystansach 70 m oraz 2x70 m, na których uzyskała wyniki lepsze od rekordów świata. Oczywistym jest, że uzyskane przez Mączyńską wyniki przyniosły jej tytuł mistrzyni Polski w strzelaniach na długie odległości.

Sałatka brydżowa

ZE zmiennym szczęściem startowali w sezonie letnim szczecińscy brydżyści w ogólnopolskich turniejach. Oto wyniki najważniejszych.

Rozegrany w Szczecinie tradycyjny już OTP „BURSZTYNOWY" — zgromadził rekordową liczbę 56 par w tym 22 z innych okręgów. Turniej zakończył się sukcesem młodej pary szczecińskiej STYPUŁA — SZREDER (Neptun), którzy między innymi wyprzedzili aktualnego mistrza Polski — Łubińskiego, grającego tym razem z ubiegłorocznym mistrzem Polski par mixtowych Ruszczyńskim (obaj Jelenia Góra). Dalsze miejsca zajęli: 3. Matuszczak — Szkwarkowski (Szczecin), 4. Homa — Michalak (Gorzów), 5. Bembenista — Foryc (Szczecin).

✦ Mniej udany aniżeli w latach ubiegłych był występ brydżystów szczecińskich w mityngu „Campingowym" w Stawie Śląskiej. Dotyczy to szczególnie turnieju teamów, w którym w latach ubiegłych szczecińskie zespoły uplasowały się na czołowych miejscach. Tym razem najlepszy z naszych teamów (Budowlani) zajął dopiero X miejsce wśród 42 startujących. W turnieju indywidualnym piękny sukces odniósł J. Szarek (Budowlani), który wśród 184 zawodników uplasował się na II miejscu. Również doskonałe lokaty zajęli zawodnicy „Pineski": Bernat (V m.) i Szymański (IX m.). W turnieju par startowało 126 par. Duży sukces odnieśli Matuszczak — Szkwarkowski (Wiskon — Żydowce) zajmując VII miejsce.

✦ Doskonałe lokaty zajęły pary szczecińskie w finale X Mistrzostw Polski Parami rozegranym w Warszawie, do którego w wyniku długotrwałych eliminacji zakwalifikowało się 30 najlepszych par w Polsce.

W tej doborowej stawce przedstawiciele Szczecina: Bembenista — Foryc (Sparta) uplasowali się na V miejscu, natomiast Klimczak — Falkowicz (Zamek) na IX miejscu. Serdecznie gratulujemy.

✦ Wszystkich brydżystów wracających z urlopów informujemy, że cotygodniowe turnieje brydżowe odbywają się we wtorki i piątki o godz. 17.00 w sali „Domu Rybaka" przy ul. Małopolskiej.

Na otwarcie sezonu Legia - Schwerin w boksie

W POŁOWIE września rozpoczną się jesienne rozgrywki o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Zespoły I-ligowe starają się więc sprawdzić formę swoich zawodników w spotkaniach towarzyskich. W Warszawie 27 bm. rozegrany zostanie międzynarodowy mecz bokserski między Legią i reprezentacją Schwerina (NRD). Pięściarze Legii wystąpią w najsilniejszym składzie z Gałązką, Grudniem i Rudkowskim. Zespół Schwerina, miasta, gdzie boks cieszy się ogromnym zainteresowaniem, należy do najsilniejszych w NRD. Tak więc już na początek sezonu entuzjaści pięściarstwa będą mieli okazję zobaczenia ciekawego meczu. Odbędzie się on na otwartym stadionie Legii.

Lekkoatletyka

ŁATWE zwycięstwo odnieśli reprezentanci USA w trójmeczu lekkoatletycznym w Viareggio. Ekipa lekkoatletów USA pokonała Włochy 123:90 oraz Hiszpanię 136:76. Włosi wygrali z Hiszpanami 136:76.

Porażka Interu

W STOLICY Chile narodowa jednostka tego kraju pokonała Internazionale Mediolan 1:0. Mecz na National Stadium obserwowało 70 tys. widzów. Jedyną bramkę dla piłkarzy chilijskich uzyskał obrońca Hugo Berly.

Czy z mistrzów w klasie „Cadet" wyrosną medaliści olimpijscy?

MŁODZI żeglarze Zbigniew Kania i Konrad Fiok, na konferencji w Polskim Związku Żeglarskim opowiedzieli dziennikarzom o tym jak przygotowywali się do startu w mistrzostwach świata w klasie „Cadet" i o uwieńczonej powodzeniem walce w obronie tytułu, zdobytego przed rokiem dla Polski przez ich kolegów Błażeja Wyszkowskiego i Andrzeja Nowickiego.

WSZYSCY uczestnicy mistrzostw startowali na tym samym, dostarczonym przez gospodarzy sprzęcie, gdyż były to tzw. „regaty z przesiadkami", w których każdy z sześciu wyścigów rozgrywa się na innej łodzi. Pięć wyścigów wygrała polska załoga, a wśród nich najtrudniejszy ostatni, w którym siła wiatru dochodziła do 6 st. w skali Beauforta.

STERNIK Z. Kania ma dopiero 16 lat i będzie mógł bronić tytułu za rok podczas jubileuszowych XX „Cadetów". Po raz pierwszy gospodarzem ich będzie Polska. Odbędą się na jeziorze Dobskim koło Giżycka. Współautor wielkiego sukcesu, 17-letni „załogant" K. Fiok w przyszłym sezonie „przesiądzie się" już na „Horneta". O klasie tych chłopców, którzy już od kilku lat z wielkim zapałem uprawiają swój ulubiony sport świadczy to, że w czerwcu potrafili wygrać okręgowe regaty na Zalewie Zegrzyńskim, w których z braku klasy „Cadet" spróbowali sił w konkurencji seniorów — w klasie „Hornet". Marzeniem nowo kreowanych mistrzów świata są jednak sukcesy w olimpijskiej klasie „Latający Holender". Ich klubowy trener Andrzej Zawieja, członek kadry olimpijskiej w klasie „Finn", uważa, że droga do osiągnięcia wysokiego poziomu w klasycznych konkurencjach nie będzie zbyt długa, jeśli jego wychowankowie będą pracować z dotychczasowym uporem.

Polski Związek Żeglarski, który od kilku lat prowadzi pożyteczną akcję zdobywania dla sportu żeglarskiego młodych talentów, zamierza wkrótce pójść jeszcze dalej i obok klasy „Cadet", w której rozpoczynają starty 13—14-letni chłopcy utworzyć klasę „Optymist" dla 11—12-latków. Nasza aktualna pozycja w żeglarstwie młodzieżowym jest zapowiedzią przyszłych olimpijskich sukcesów.

Można i tak

Występom polskich żużlowców towarzyszy zawsze wielkie zainteresowanie. Zdobyli zasłużone uznanie, nieraz zadokumentowali, że istotnie należą do światowej czołówki, że mistrzowskie tytuły nie były dziełem przypadku. Każdą eskapadę żużlowców na wielkie imprezy pilnie śledzą kibice, nie tylko zresztą w ośrodkach, gdzie się ten sport uprawia. Z równym zainteresowaniem śledziliśmy i niedzielny start w Kempten.

Z różnymi uczuciami też czytaliśmy relację z Anglii. Cieszyć się, że 4 Polaków trafiło do kontynentalnego finału indywidualnych mistrzostw świata? Przecież plan minimum zakładał 5 zawodników w finale! Przecież poza dwoma naszymi reprezentantami pozostali jeździli wręcz słabo, a przyczyn tej słabej jazdy szukać trzeba w wielu elementach: oto na tak ważną imprezę, okazuje się, pojechano z nieprzygotowanym sprzętem, co jest wręcz nie do pojęcia. Otóż na imprezę, której termin był znany od dawna, pojechali zawodnicy z kontuzjami, choć na ogół wszelkie ekipy sportowe przygotowuje się tak, aby nie dać im okazji do urazów i okaleczeń. Otóż na imprezie typu mistrzowskiego nawet nasi rutyniarze pozwalają sobie na poważne błędy taktyczne w jeździe, nie mówiąc już o braku bojowości u niektórych.

Czyżby cała ta sytuacja została spowodowana zbytnią pewnością siebie, lekceważeniem słabszych, (to fakt) przeciwników? Można i tak traktować sprawę. Do rzeczywistych sukcesów jednak dojechać w ten sposób nie można.

(TaK)

Dziękujemy...

Za kartki pocztowe z pozdrowieniami dla redakcji i Czytelników, przesłane nam przez:

— sędziów piłki nożnej z obozu szkoleniowego w Trzebieży,

— II-ligowych piłkarzy ręcznych Pogoni z obozu szkoleniowego w tejże Trzebieży,

— siatkarzy „Sparty" z obozu federacji w Zbąszyniu,

— kolarzy Klubu Kolarskiego „38" z XVI Centralnego Rajdu CRZZ—PTTK.

KĘPIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KĘPNIE
ul. Armii Czerwonej 19, tel. 495

wykonuje roboty z zakresu chemigrafii:

- tabliczki firmowe i znamionowe
- tabliczki inwentaryzacyjne
- skale
- obwody drukowane
- znaczki narzędziowe, parkingowe
- tabliczki bhp
- wszelkie kopie na materiałach powierzonych.

Terminy realizacji 30—40 dni.
Ceny wg obowiązującego cennika.
Przedsiębiorstwo zawrze umowy kooperacyjne na 1968 r. Zlecenia prosimy kierować pod adresem w/w.
3143-K

DOM HANDLOWY „DELIKATESY"
zawiadamia uprzejmie Klientów, że został otwarty po remoncie sklep przy al. Jedności Narodowej 48. Równocześnie informujemy, że w w/w sklepie sprzedaje się zwiększony asortyment towarów nabiałowych, pieczywa i innych.
Sklep czynny jest w godz. 7—20.

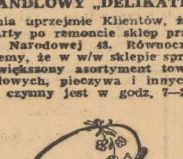

3300-K

18 sierpnia 1967 r. zmarł śmiercią tragiczną

Stanisław Pietrusewicz
Kierownik ADM nr 6

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

składa

dyrekcja, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna, pracownicy Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych Szczecin-Dąbie

17 sierpnia 1967 r. zmarł tragicznie

Kazimierz Nowak

pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Szczecinie

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu Rodzinie Zmarłego

składają

pracownicy, dyrekcja i Rada Zakładowa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Szczecinie
3292-K

Pracownicy poszukiwani

Techniczna Obsługa Samochodów w Szczecinie, zatrudni od zaraz: rewidenta-zakładowego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka; kierowców samochodowych — wymagana I lub II kategoria prawa jazdy; blacharzy i spawaczy samochodowych z odpowiednimi uprawnieniami. Kandydaci winni zgłaszać się w dyrekcji TOS w Szczecinie, ul. Gdańska 9—11, tel. 392-91.
3293-K

Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Szczecinie, zatrudnią kierownika działu planowania i ekonomiki z wykształceniem wyższym, wynagrodzenie 3 100 zł, plus 30 proc. premii i deputaty.
3274-K

WYNAJMIEMY na dłuższy czas NIEUMEBLOWANY POKÓJ
lub małe mieszkanie — pożądane w dzielnicy willowej, blisko przystanku tramwajowego z możliwością korzystania z wszelkich urządzeń sanitarnych i telefonu. Lokal musi być słoneczny, wyposażony w c. o. (jeżeli pojedynczy pokój przy kulturalnej rodzinie). Warunki najmu do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować: Okręgowy Zarząd Wodny, Szczecin, ul. Energetyka 55, pokój 50.
3294-K

Nauka

RUTYNOWANY korepetytor przygotowuje do egzaminów poprawkowych w liceum. Tel. 468-15.
7306-G

Praca

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Szczecin, Mieszka I 102/63, tel. 455-60.
7343-G

Różne

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik.
7339-G

POSZUKUJĘ garażu w okolicy, Al. Wyzwolenia, róg Świerczewskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin, pod 7749.
7749-G

Kupno

ZEGARY antyczne — starodawne — zakupi do zbiorów Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Krzywoustego 79.
6570-G

Sprzedaż

MOTOCYKL WSK — stan b. dobry — sprzedam. Szczecin, ul. Nad Odrą 52—4.
7719-G

„MOSKWICZ" 407 — pilnie sprzedam. Chociwel — fotograf.
7736-G

„JAWĘ" 175 ccm, w dobrym stanie — tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: Szczecin, ul. Pocztowa 6—25, od godz. 17.
7738-G

„OCTAVIĘ SUPER" — sprzedam. K. Królewicza 7—6 (Osiedle Niecka Niebuszewska), oglądać od 15.
7751-G

MZ-250 w dobrym stanie — sprzedam. Szczecin, pl. Zawiszy 4—3.
7752-G

MEBLE sypialne jasne — tanio sprzedam. Wojciecha 2—7.
7755-G

„ZASTAVĘ" — sprzedam. Tel. 442-39.
7733-G

Lokale

SAMOTNYCH przyjmę na pokój. Gumieńce, Sandomierska 28 od godziny 15.00.
7720-G

MŁODE małżeństwo — (członkowie spółdzielni) poszukuje mieszkania. Tel. 451-54 godz. 10—17.30.
7725-G

2 MIESZKANIA 1-pokojowe zamienię na jedno 3- lub 2-pokojowe. Lubeckiego 4—13.
7731-G

MIESZKANIE 3-pokoje zamienię na domek prze znaczony do sprzedaży, ul. 5-go Lipca 39-2. Wiadomość godz. 16.00—19.00.
7740-G

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego tel. 380-91 wewn. 86 do godz. 14.30.
7742-G

2 POKOJE z kuchnią i łazienką, I p. zamienię na 2 oddzielne 1-pokojowe mieszkania. Szczecin, tel. 703-16 godz. 9.00—15.00.
7750-G

PRZYJMĘ spokojnego pana na wspólny pokój. Strzelecka 7—7.
7759-G

Teatry

POLSKI — „Indyk" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Niech no tylko zakwitną jabłonie" g. 19.30.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „Wstręt" g. 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 18; środa: g. 15.30, 18, 20.30; „Niewidomy muzyk" g. 9.30, 11.30, 13.30 — radz. — od lat 12; KOSMOS (tel. 355-02) „Jak zdobyto Dziki Zachód" g. 10, 13.30, 17, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram. (wto rek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Morderca zostawia ślad" g. 16, 18.30, 21 — pol. — panoram. — od lat 16; środa: g. 16, 18.30, 21; „Dni grozy i śmiechu" g. 11.15, 13.30 — USA — od lat 11; BAŁTYK (tel. 733-35) „Upiór z Morrisville" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — czeski — od lat 14 (wtorek i środa); OGRODOWE — „Złoto Alaski" g. 19.45 — panoram. — USA; DERBY — „Zagubione kroki" g. 20.30 — fr. — od lat 18 — panoram.; POLONIA (tel. 218-34) „Niezłomny Wiking" g. 10, 12, 14, 16, 18.45, 20.30 — USA — od lat 11 — panoram. (wtorek i środa). MARS — „Najpiękniejsze oszustwa świata" g. 17, 19.30 — fr. — od lat 16 — panoram.; FALA — „Chata Wuja Toma" g. 16, 19 — NRF — od lat 14 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Trema" g. 18, 20 — USA — od lat 14; MEWA (Żelechowo) „Sięgani przez śmierć" g. 18 fr. — od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Trzystu Spartan" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 11 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Między linami ringu" g. 18, 20 — USA — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) „Fantomas" g. 18, 20 — fr. — od lat 11 — panoram.; BAJKA (Police) — „Chata Wuja Toma" g. 16, 18.40 — NRF — od lat 14 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Szczęście" g. 18, 20 — fr. — od lat 18; DAR (Stargard) „Niebo nad głową" g. 18, 20 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram.; INA (Stargard; „Juana Gallo" g. 17.30, 19.30 — meksyk. — od lat 16; PANORAMA (Stargard) „W kraju Komanczów" g. 17, 19 — USA — od lat 16 — panoram.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Współczesna Czechosłowacja" g. 10—20.30.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — nieczynne; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, grafika ukraińska g. 11 — 17; ZAMEK — „Małe formy ceramiczne" I. Wabiszewskiej; wystawa plakatu politycznego g. 10 — 18.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; SZPITAL MIEJSKI — Golęcino; SZPITAL WOJSKOWY — ODDZIAŁ POŁOŻNICZY — Piotra Skargi; PORADNIA DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; PORADNIA OGÓLNA — Al. Jedn. Narodowej 12 — g. 18—22; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; SP. LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86-01).

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64; NR 6 — al. Woj. Pol. 134 — 240-68.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY APTEK

NR 10 (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy); NR 62 (Zdroje).

Zguby

ZGINĄŁ pies (rudy „pekińczyk"). Odprowadzić za wynagrodzeniem na adres: 5-go Lipca 3—1.
7721-G

ADAM JANOT zgubił przepustkę stoczniową.
7732-G

8. VIII. 1967 r. zgubiono duży neseser z garderobą osobistą wraz z teczką. Znalazcę prosi się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem: Jakub Karbowy, Gorzów Wlkp. ul. Mieszka I 47—6.
7741-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: „Lilianna Kaśkiewicz, lekarz dentysta, Szczecin ul. Waryńskiego 18—1".
7753-G

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Tadeusz Kumor. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot.
7756-G

JAN KOWCZYK zgubił kartę chorobową Poradni Ogólnej wydaną przez Przychodnię Miejską w Zdrojach. Znalazcę proszę o zwrot na adres: ul. Wąska 2—20.
7757-G

Zapisy do szkół

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3, tel. 209-47, przyjmuje zapisy do klas pierwszych w następujących zawodach: ślusarsko-mechanicznym, stolarsko-tapicerskim, elektroinstalacyjnym, szkutniczym. Podanie wraz z życiorysem, świadectwem ukończenia 7 klas lub 8 klasy szkoły podstawowej, świadectwem zdrowia i 3 fotografiami, należy składać w sekretariacie szkoły, gdzie również zasięgnąć może na bliższych informacji.
3256-K

Telewizja

PROGRAM POLSKI

17.05 — Program dnia, 17.10 „Telekram", 17.25 Wiadomości dziennika TV, 17.30 Teleferie: „Przygody Robin Hooda", „Gitara". 19.05 Program publicystyczny „Mój dom", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Rzeszowskie zdroje", 20.30 „Cienie nad Notre Dame" — film TV — część III, 21.35 Kronika kulturalna, 21.55 Program filmowy „Play Bach", 22.10 Dziennik TV, 22.25 Program na dzień następny.

ŚRODA

10 — Film rum. „W stronę Księżyca", 17.05 Program dnia, 17.10 PKF, 17.20 Dziennik TV, 17.25 „Tramp", 17.45 „Morzokształty", 18.05 Wszechnica TV — „Spacery warszawskie", 18.35 Muzyka kameralna, 19.05 Przemówienie ambasadora Rumuńskiej Republiki Ludowej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 TV Przegląd wojskowy, 20.40 Film pol. „Samotność", 21.10 „Światowid", 21.40 Film TV „Sprawa przeciwko Eliotowi Ness" 22.30 Dziennik TV, 22.45 Program na dzień następny. UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 — Omówienie programu, 15.20 — Gimnastyka dla wszystkich, 15.30 Program z Rostocku, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 5, 17 Wiadomości, 17.05 Film „Figle chytrego Piotra", 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Kapitan Sowa na tropie", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Sztuka TV „Marzec", wiadomości, 21.15 Program z Rostocku, 22.35 Kronika.

ŚRODA

9.45 — Omówienie programu, 9.50 Gimnastyka, 10 Kronika, 10.35 Program z Rostocku, 15.15 Omówienie programu, 15.20 Gimnastyka, 15.30 Sport, 16 Święto piosenki w Eisenach, 16.30 Widowisko dla dzieci, 17 Wiadomości, 17.05 Sztuka TV, 18.35 Przemówienie ambasadora Rumuńskiej Republiki Ludowej, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — Spotkanie w Berlinie, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Pościg za muzyką", wiadomości, 21.20 Teatr Ch. Chaplina, 22.35 Kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40, 24.
14 Fragmenty instrumentalne oper, 14.30 „Zielone sygnały", 14.45 Melodie na organach kinowych, 15 Czytamy „Ruch Muzyczny", 15.30 Dla dzieci „Order podniesionej przyłbicy", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 „Na polickiej budowie", 16.30 Radioreklama, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Felieton J. Bursewicza, 17.25 Bariera dźwięku, 18.25 Gra zespół J. Tomaszewskiego, 18.45 Melodie rozrywkowe, 18.50 Nowości techniki, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalejdoskop kulturalny, 20 — VIII audycja z cyklu poświęconego wszystkim symfoniom P. Czajkowskiego, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Orkiestra łódzkiej rozgłośni PR, 22.20 „Katolicyzm w świecie współczesnym", 22.35 II kwartet smyczkowy Belli Bartoka, 23.05 Grają rumuńskie orkiestry taneczne, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

16 Program wieczoru, 18.05 „Nie wszystko o swingu", 18.25 „Głosy które pamiętamy", 18.32 Słuchowisko „Królewna Śnieżka", 19 — Mistrzowie francuskiej piosenki — L. Boyer, M. Chevalier, 19.25 — „Skandal w Clochemerie", 19.35 Słynni śpiewacy — B. Nilsson, 20 „Podobno są podobni", 20.10 Gawęda sądowa „Polowanie na ojca", 20.20 Powracająca melodyjka, 20.40 Wszystko o szafie, 21 „Niedziela będzie dla was", 21.40 „Sierpień nad rzeką" 21.50 Opera tygodnia — „Ruslan i Ludmiła" M. Glinki, 22 Fakty dnia, 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 „Koń nasz przyjaciel", 22.35 Powracająca melodyjka, 22.55 Sonaty Puszkina, 23 „Muzyka nocą", 23.45 Program na środę, 23.50 Na dobranoc gra zespół „The Dukes of Dixieland".

PROGRAM DLA MARYNARZY I RYBAKÓW
1503 KHZ; ok. 200 m; g. 3, 6, 15.

Magazyn „Dziś na lądzie i na morzu", Radiowy Most „Od Krynicy do Ustki", „Przeczytaliśmy — prezentujemy".

Technikum Odzieżowe przy „Odrze"

ZAKŁADY Przemysłu Odzieżowego „Odra" uruchamiają Technikum Odzieżowe. Technikum to ma dostarczać rocznie 15—20 absolwentów. Czwarty rok nauki — zupełne novum — odbywa się w zakładzie w trakcie zajęć praktycznych.

Technikum ma dostarczać fachowców nie tylko dla zakładów „Odra", ale także dla drugiej szczecińskiej odzieżówki im. 22 Lipca oraz dla powstającej podobnej fabryki w Starachowicach.

Komunikat MO

ŚWIADKOWIE wypadku z raz pasażer taksówki, która 5. VIII. br. w nocy o godzinie 2.30 potrąciła na ul. Obrońców Stalingradu idącego jezdnią mężczyznę, proszeni są o zgłoszenie się do Komendy Ruchu Drogowego MO w Szczecinie przy ul. Kaszubskiej 35, pokój nr 4 w godz. od 8 do 16.

OSOBY, którym w dniach 23. VII. 67 r. — 30. VII. 67 r., w czasie zabawy na terenie ogródków działkowych w Szczecinie, przy al. Wojska Polskiego skradziono zegarki, proszone są o zgłoszenie się do KD MO Szczecin-Pogodno, ul. Mickiewicza 153, pokój nr 22 w godz. od 8 do 16.

Kronika wypadków

KILKA dni temu pisaliśmy o wypadku na Dworcu Głównym, gdzie szturmujący wagony tłum pasażerów wepchnął pod koła wagonu kobietę z dzieckiem na ręku. Identyczny wypadek wydarzył się na Dworcu Głównym wczoraj ok. godz. 22. Ze stopni wagonu wepchnięto pod koła Genowefę B. zam. w Szczecinie przy ul. Kapitańskiej. Kobieta doznała wstrząśnienia mózgu, złamania nogi i innych poważnych obrażeń. Ranną przewieziono do kliniki chirurgicznej PAM na Pomorzanach.

• • •

32-LETNI Witold J., mieszkaniec Pilichowa wypił — w celach samobójczych — ok. ćwierć litra stężonego kwasu solnego. Mężczyznę, którego stan jest bardzo groźny — skierowano do szpitala przy ul. Arkońskiej.

• • •

WCZORAJ rano w Łobzie rzucił się pod pociąg 15-letni mieszkaniec Łobzu — Paweł S. Poniósł on śmierć na miejscu. Dochodzenie w toku.

• • •

WE WSI Wełtyń pow. Gryfino, rozbił się o przydrożne drzewo samochód m-ki „Żuk", należący do Spółdzielni Remontowo-Budowlanej w Stargardzie. Ciężkich obrażeń ciała doznał pasażer „Żuka" — Tadeusz S. ze Stargardu, który przebywa w szpitalu.

• • •

NA SKRZYŻOWANIU al. M. Buczka i Wyzwolenia nastąpiło zderzenie „czwórki" z beczkowozem. Inny wypadek wydarzył się na ul. Mątejki, gdzie tramwaj linii „5" zderzył się z ciągnikiem. Obie kraksy nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

• • •

BAWIĄCE się zapałkami dzieci podpaliły we wsi Myśliborzyce pow. Myślibórz stodołę. Spłonął dach budynku i plony rolne. Straty — ok. 75 tys. zł.
(apj)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA", w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium: TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 428-33; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto biorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. PKO Nr 10-6-13770. Przedsię- Szcz. Zakł. Graf. C—1

Nasze sprawy

Czekając na inkasenta

JEST PEWNA instytucja w naszym mieście, której postępo anie może co wrażliwszego człowieka przyprawić o palpitacje serca. Jeżeli bowiem abonent telefoniczny zapomni opłacić rachunek, po tygodniu otrzymuje uprzejme pisemko, przypominające mu o tym, że RUT czeka na uiszczenie rachunku.

JEST INNA instytucja w naszym mieście, która stosuje zgoła odwrotne me tody. Zakład Energetyczny, wysyła do klientów inkasenta. Zdarzyć się może również, że ów inkasent nie zastanie nikogo w domu i wówczas zryczałtowany rachunek wkłada w drzwi. Zdarzyć się może, że komuś tkwiący w drzwiach papierek się nie spodoba, wyciągnie i wyrzuci — chodzi tu przede wszystkim o dzieci.

CO WTEDY stosuje Zakład Energetyczny? Wysyła montera, który wyłącza na 3 dni światło delikwentowi. I z głowy. Żadne tłumaczenia nie wchodzą w grę. A jeżeli państwo boją się takiej sankcji — to należy: a) stwierdzić w jakim dniu miesiąca adwiedza was inkasent, b) wziąć pod uwagę, że może on przyjść 2 dni wcześniej lub tyleż później, c) przebywać przez 5 dni, najlepiej w godzinach rannych w domu, d) jeżeli poborca się nie zjawi... zadzwonić do Zakładu czy zdrów, czy inkasuje, czy też ma zamiar.

Dzieciinnie proste. A jeżeli się państwu nie podoba, to proszę się zaopatrzyć w świece. (Jol)

Po VII Plenum

Dobre wyniki w gospodarce komunalnej

OSTATNIO w Miejskim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej dokonano oceny i podsumowania realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR. We wszystkich przedsiębiorstwach Zjednoczenia zamknięto etap zgłaszania wniosków. Ogółem wpłynęło ich 1005.

NAD PRAWIDŁOWYM przebiegiem całej kampanii czuwało 18 komisji zakładowych. Najliczniejsza grupa wniosków i usprawnień objęła zagadnienia związane z organizacją produkcji i usług. Na drugim miejscu pod względem liczebnym znalazły się wnioski dotyczące zatrudnienia, a na trzecim rytmiki produkcji.

WE WSZYSTKICH DZBM wprowadzono jednolitą organizację pracy i powołano działy ekonomiczne. MPK, dzięki zmianie organizacji usług, obniżyło koszty eksploatacyjne oraz poprawiło szybkość kursowania tramwajów z dotychczasowych 13,1 do 13,7 km/godz. W zakładach remontowych o 1,5 mln zł zwiększono przerób, bez powiększania funduszu płac i zatrudnienia. Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w wyniku zmian organizacyjnych, prawie dwukrotnie zwiększyło produkcję płyt chodnikowych i trylinki, co pozwoliło w pełni zaspokoić zapotrzebowanie miasta na te elementy. Przedsiębiorstwo Gospodarki Cieplnej opracowało dla wszystkich małych kotłowni centralnego ogrzewania wskaźniki pracochłonności, co pozwoli w zimie zmniejszyć obsługę pieców. Ma to duże znaczenie, szczególnie przy występujących obecnie trudnościach kadrowych.

REALIZACJA wniosków umożliwiła zmniejszenie zatrudnienia w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej o 108 osób przy jednoczesnym zwiększeniu produkcji i usług o 3 800 tys. zł. Koszty ponoszone przez te przedsiębiorstwa zmalały o 4 700 tys. zł. W przedsiębiorstwach gospodarki mieszkaniowej zatrudnienie zmniejszono o 81 osób, w tym o 24 osoby z grupy administracyjno-biurowej.

SZEROKO prowadzona akcja propagandowa wokół zagadnień VII Plenum KC PZPR przyczyniła się do podniesienia dyscypliny pracy, wyeliminowania nieuzasadnionej i nieusprawiedliwionej absencji i zmniejszenia wydatków z bezosobowego funduszu płac. (dym)

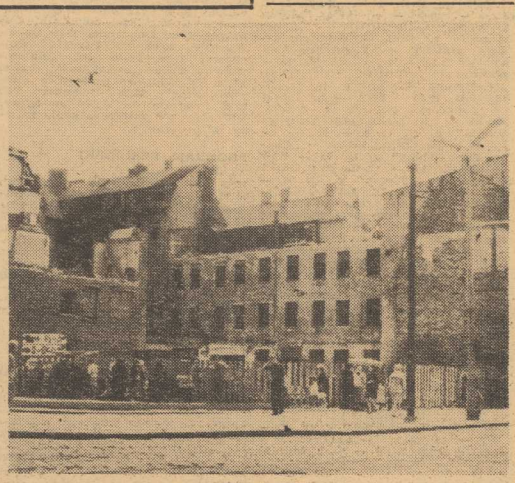

POZNAJECIE ten plac? To miejsce, o którego „estetykę" dbają przedsiębiorstwa handlujące owocami i warzywami. Bałagan jakich mało, ma oficjalną nazwę kiermasz warzywno-owocowy, ale najwięcej tam przeróżnego rodzaju skrzynek, skrzyń i budek.

Foto: A. WECZER

Kto zgubił?

U p. Bieńkowskiej, zam. na ul. Syrokomli 1 można odebrać portmonetkę z pieniędzmi znalezioną w tramwaju linii 5 (16 bm.). Po zgubę należy się zgłosić w godzinach od 9 do 13.

Wypoczynek i nauka na obozach ZMS

OKOŁO 1200 młodych dziewcząt i chłopców z woj. szczecińskiego przeszkolono na tegorocznych letnich obozach ZMS. Program tych obozów przewidywał głównie problematykę zawartą w tezach ogłoszonych przez ZG ZMS przed IV Zjazdem Związku. Dyskusja nad tymi tezami na wielu obozach przybiera atrakcyjną formę. I tak w obozie młodzieży szkolnej w Niechorzu przedzjazdowa dyskusja połączona była ze zorganizowaną przez koło ZMS przedsiębiorstwa rybackiego „Gryf", sesją popularnonaukową na temat 10-lecia ZMS. Odbywają się także spotkania z miejscowym i wojewódzkim aktywem społeczno-politycznym, a młodzież obozów zlokalizowanych na Wybrzeżu organizuje uroczyste zaślubiny z morzem. Uczestnicy wszystkich obozów poświęcają jeden dzień na pracę społeczną na rzecz poszczególnych regionów.

W OBOZACH najliczniej reprezentowana jest młodzież pracująca, następnie szkolna, a także około stu studentów. Zlokalizowanie obozów w atrakcyjnych miejscowościach wczasowych nad morzem i kilku w górach, pozwala uczestnikom oprócz nauki zażywać wypoczynku w okresie dwutygodniowych turnusów.

Ostatnie obozy będą zorganizowane we wrześniu. (ar)

Podział kompetencji między Kuratorium a Wydział Oświaty

W GRUDNIU 1966 roku radni Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęli na sesji uchwałę o zdecentralizowaniu uprawnień nadzoru pedagogicznego i finansowania techników oraz zasadniczych szkół zawodowych.

Szkoły te pozostawały dotychczas pod kierownictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego, a obecnie, z przejściem Technikum Ekonomicznego, Technikum Handlowego i Zasadniczej Szkoły Elektrycznej znalazły się w gestii Wydziału Oświaty Prezydium MRN. Dzięki temu całość zagadnień szkolnych miasta Szczecina została skupiona w jednej placówce kierującej. (Jol)

„Kurierem" po mieście

NAJAZD ARBUZÓW

W SPRZEDAŻY pokazuje się coraz więcej owoców. Z ostatnich nowości witaminowych najpopularniejszy staje się arbuz. Jego przystępna cena (6 zł za 1 kg) zachęca do kupna. Z pozostałych owoców staniały nieco gruszki, które sprzedaje się po 8 zł za 1 kg. Pomidory utrzymują się w cenie 3—5 zł za 1 kg.

RANNY ŁABĘDŹ W PARKU KASPROWICZA

CZYTELNICY sygnalizują nam, że w Parku Kasprowicza na stawie Rusałka pływa łabędź ze złamanym skrzydłem. Apelujemy do Zarządu Zieleni Miejskich o zaopiekowanie się rannym ptakiem.

STOSY GRUZU

NIEJEDNOKROTNIE sygnalizowaliśmy o brzydkim zwyczaju wyrzucania na ulice gruzu i różnych odpadków po przeprowadzonych remontach mieszkań i pieców. Z przykrością musimy stwierdzić, że ostatnio znów pojawiły się nowe sterty gruzu. W tym niechlujnym zwyczaju wyróżniają się tak reprezentacyjne ulice jak al. Jedności Narodowej, ul. Jagiellońska i ul. Mickiewicza. Jeśli dobre słowo nie skutkuje, to może mandaty by pomogły? (ar)

22 SIERPNIA 1967 R. WTOREK

DZIŚ — Cezarego
JUTRO — Filipa

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 22 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie.

RADA DNIA

Turysto! Z okazji obchodzonego jutro Dnia Lotnictwa odwiedź Szczeciński Aeroklub w Dąbiu. Zgłoszenia wycieczek przyjmowane są na dzień wcześniej.

Sanepid – „Kurier" – Czytelnicy

Na tropie brudasów

WYDOBYWAMY DZIŚ NA ŚWIATŁO DZIENNE nową porcję spraw do załatwienia. Chcemy na wstępie zaznaczyć, że ogromna większość sygnałów przekazywanych nam przez Czytelników, dotyczy niewłaściwej działalności Administracji Domów Mieszkalnych. Lokatorzy proszą, piszą molestują — a gospodarze budynków cierpliwie wysłuchują tych skarg i... przeważnie na tym się kończy. Trzy tygodnie naszej akcji przekonały zarówno lokatorów jak i redakcję, że na ogół wystarczy j e d n a notatka w gazecie, aby niedociągnięcia zostały zlikwidowane. Mamy nadzieję, że i tym razem będzie podobnie.

A WIĘC PRZEDE WSZYSTKIM żelazny, stale przewijający się w sygnałach Czytelników problem zanieczyszczonych piwnic. Uwagę ADM przy ul. Rewolucji Październikowej kierujemy na budynek przy ul. Słowackiego 1. Piwnicę należącą do lokatorów mieszkania nr 1 zalewają nieczystości z ubikacji. Nie oczyszczane od 20 lat piwnice budynku przy ul. Kaszubskie, 69 zalane są wodą i „okupowane" przez szczury, o czym wie dobrze ADM przy ul. Kaszubskiej.

LOKATORZY domu przy ul. Santockiej 19 mają kłopot, który dla niezainteresowanych mógłby brzmieć humorystycznie. Oto do piwnicy nie można wejść, ponieważ opanowały ją... pchły. Śmieszne? Dla ADM Zarządu Portu Szczecin, który administruje budynkiem. Mgr Jan W. zwrócił uwagę „pogotowia czystości" na otoczenie Teatru Polskiego, gdzie wątpliwej wartości „dekorację" stanowi rząd kubłów na śmieci, ustawionych obok murku wokół placu przed teatrem.

„Oburzenie szczecinian korzystających z basenu „Pogoni" budzi fakt gromadzenia przy ul. Witkiewicza skrzynek od ryb, rozprzestrzeniających silny fetor na całą okolicę. Właścicielami skrzynek są okoliczni hodowcy drobnego inwentarza" — pisze Czytelnik Julian P.

MIESZKAŃCOM Pilichowa „umilają" życie miejscowi hodowcy zwierząt futerkowych, dla których pokarm gromadzą hodowcy wprost na podwórkach. Roje much i fetor jest nie do zniesienia. Tą sprawą pragniemy zainteresować dzielnicową stację Sanepid. Natomiast lokatorzy domu przy al. Piastów 74 „wędzą" się w kłębach dymu, wydobywającego się ze stoiska, na którym piecze się szaszłyki — tuż obok kawiarni „Pomorzanka".

OTRZYMALIŚMY też telefon od Czytelnika zamieszkałego na Górnym Golęcinie, który poinformował nas o wielkim „nieoficjalnym" śmietnisku mieszczącym się na ul. Nehringa pomiędzy ulicami Tęczową a Glinkową. Śmietnisko znajduje się akurat na uczęszczanej trasie turystycznej wiodącej do wieży Gocławskiej.

MAMY TEŻ DZIŚ okazję do zacytowania przysłowia, głoszącego, że **„najciemniej jest pod latarnią"**. Oto wczoraj nieopatrznie zaglądnęliśmy na podwórze budynku, w którym mieści się... nasza redakcja. Zobaczyliśmy rząd pustych kubłów, otoczonych pokaźną stertą śmieci. Pozostawiamy to bez komentarza. (hs)